



gazeta
uniwersytecka UŚ

ISTNIEJE OD 1992 ROKU

MIESIĘCZNIK
UNIWERSYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

#2 (312)
listopad 2023
ISSN 1505-6317

Niemen, dzika rzeka Europy
str. 16–17



KATOPOLIS

Spodek, 9 grudnia 2023 r.

koncert: g. 19.00, bramki: g. 17.00

 Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024

Co może wyjść z połączenia nauki, rapu, literatury, filmu i teatru? Projekt, który sprawi, że już 9 grudnia katowicki Spodek wypełni się muzyką i naukowymi opowieściami. Przed nami KATOPOLIS, czyli widowisko naukowo-muzyczne, które otworzy obchody Europejskiego Miasta Nauki 2024 podczas 7. edycji Śląskiego Festiwalu Nauki.

To niesamowite widowisko przygotowują twórczynie i twórcy związani ze środowiskiem akademickim, w tym m.in.: naukowczynie i naukowcy z katowickich uczelni, aktorki i aktorzy teatrów z regionu, a także artystki i artyści polskiej sceny muzycznej, uczelniane chóry i zespoły muzyczne oraz Miouosh, Jan P. Matuszyński, Zbigniew Rokita, Mateusz Znaniński. To nie koniec niespodzianek – już niebawem do projektu dołączą kolejne gwiazdy świata muzyki i nauki! To będzie jedyne takie widowisko w historii! Jesteście gotowi na wejście do KATOPOLIS?

Bilety na KATOPOLIS już dostępne!

Dochód ze sprzedaży biletów zostanie przekazany na wsparcie rozwoju młodzieży województwa śląskiego w ramach programu realizowanego przez Europejskie Miasto Nauki Katowice 2024 w partnerstwie z Krajowym Funduszem na rzecz Dzieci.



ŚLĄSKI 7. FESTIWAL NAUKI KATOWICE

Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach 9–11 grudnia 2023 r.

Siódma edycja Śląskiego Festiwalu Nauki KATOWICE nadchodzi! Tegoroczna odsłona zaoferuje nie tylko dobrze znane elementy programu, ale także wiele nowości, wśród których znajdują się m.in.:

- Nowe strefy specjalne (strefa motorsportu, strefa chorób przemysłowych im. Jolanty Wadowskiej-Król)
- Rynek Idei Miasta Nauki (aż 6 nowych scen tematycznych EMNK 2024)
- Program młodej nauki i sztuki
- Scena „Silesian hall of fame” (spotkania ze śląskimi osobistościami nauki i sztuki)

Tym razem będziemy celebrować to wyjątkowe wydarzenie aż trzy dni!

9 grudnia (sobota): g. 10.00–18.00

10 grudnia (niedziela): g. 10.00–18.00

11 grudnia (poniedziałek – *dzień dla szkół*): g. 8.00–16.00

Szczegółowy harmonogram oraz darmowy formularz zgłoszeniowy dostępny na:
www.slaskifestiwalnauki.pl.



Lider



Miasto Gospodarz



Współgospodarz



Współorganizatorzy



Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II.

Partner



Sponsor złoty



Bank Polski



GRUPA
American
Heart
of Poland



gazeta
uniwersytecka UŚ

ISTNIEJE OD 1992 ROKU

MIESIĘCZNIK
UNIwersYTETU
ŚLĄSKIEGO
W KATOWICACH

Pismo ukazuje się od 1992 roku
za zgodą rektora Uniwersytetu Śląskiego
ISSN 1505-6317

REDAKTOR NACZELNA

Agnieszka Sikora

SEKRETARZ REDAKCJI

Tomasz Płosa

REDAKCJA

Weronika Cygan, Tomek Grząślewicz,
Małgorzata Kłoskiewicz, Katarzyna Suchańska,
Maria Sztuka

FELIETONIŚCI

Małgorzata Kita, Stefan Oślizło, Tadeusz Sławek

KOREKTA

Katarzyna Wyrwas

LAYOUT

Łukasz Kliś | rysunki: Marek Głowacki, Janusz Kozusznik

OPRACOWANIE WERSJI INTERNETOWEJ

Bianka Porębska

ADRES REDAKCJI

ul. Bankowa 12, pokój 1.5
40-007 Katowice, tel. 32 359 19 64
gazeta@us.edu.pl | www.gu.us.edu.pl

SKŁAD

Grzegorz Izdebski

DRUK

Drukarnia Kolumb
41-506 Chorzów, ul. Kaliny 7

NAKLAD

1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

OKŁADKA

Niemen z lotu ptaka | fot. Linas Jurevičius



Namiastka kosmosu na Ziemi – badania w misjach analogowych / str. 22–24

W numerze:

KRONIKA UŚ

str. 4–5

WYDARZENIA

Przed nami wielki eksperyment budowania społeczeństwa wiedzy str. 6–7

INFORMACJE

Mapy i druki z kolekcji prof. Jędrzeja Krakowskiego / str. 8

FELIETON LITERACKI

Przeczytajmy tę książkę / str. 9

INFORMACJE

T4EU – uniwersytet europejski *in statu nascendi* / str. 10–11

Z HISTORII UŚ

40-lecie English Language Centre str. 12

CO Z TĄ ZIEMIĄ?

SOS dla roślin / str. 13

BADANIA NAUKOWE

Energia w rozproszeniu – zwrot ku klastrom / str. 14–15

BADANIA NAUKOWE

Niemen, dzika rzeka Europy str. 16–17

LISTY DO REDAKCJI

List otwarty prof. Marka Migalskiego do Rektora Uniwersytetu Śląskiego w sprawie postulatu likwidacji Wydziału Teologicznego oraz odpowiedź Rektora prof. Ryszarda Koziółka / str. 18–20

FELIETON

Harmonia i kakofonia w dyskursie klimatycznym / str. 21

WYWIAD

Namiastka kosmosu na Ziemi – badania w misjach analogowych str. 22–24

KANAŁ MUZYCZNY

Lol pożreć się nie dał / str. 26

FELIETON

List otwarty / str. 27

Z ŻYCIA WYDZIAŁÓW

II Kongres Historyków Języka str. 28–29

INFORMACJE

Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego str. 30

Kongres Oświaty 2023

Tegoroczny Kongres Oświaty, którego hasło przewodnie brzmiało „Edukacja przyszłości – przyszłość edukacji”, odbył się 19 i 20 września w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. W trakcie kongresu – w ramach interaktywnych wykładów, dyskusji i warsztatów – zostały poruszone różnorodne tematy związane z edukacją, ze szczególnym uwzględnieniem wielokulturowości, wyzwania w pracy z osobami z doświadczeniem uchodźczym, wykorzystania technologii cyfrowych oraz kompetencji miękkich, które warto wykorzystać na lekcjach przedmiotowych i wychowawczych. Wydarzenie było zorganizowane przez Uniwersytet Otwarty w Uniwersytecie Śląskim we współpracy z Miastem Katowice i Funduszem Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci – UNICEF.

Uniwersyteckie Miasteczko Naukowe

Co roku we wrześniu Uniwersytet Śląski otwiera swój kampus w Katowicach dla uczniów i uczennic oraz nauczycieli i nauczycielek szkół podstawowych i ponadpodstawowych w ramach Uniwersyteckiego Miasteczka Naukowego. To wydarzenie, na które zaproszone są zorganizowane grupy szkolne oraz osoby indywidualne. Na mapie kampusu pojawiają się przystanki naukowe oferujące interaktywne warsztaty, wykłady i pokazy z różnych dziedzin. W tegorocznym programie wydarzenia od 11 do 29 września znalazły się zajęcia w ramach czterech przystanków naukowych: osobliwości świata fizyki, biostrefa, wyobraźnia i prehistoria.

Międzyuczelniana inauguracja roku akademickiego 2023/2024

29 września już po raz drugi odbyła się wspólna inauguracja roku akademickiego organizowana przez katowickie uczelnie publiczne tworzące Konsorcjum Akademickie Katowice

Miasto Nauki. Nazwa uroczystości „Międzyuczelniana Inauguracja Roku Akademickiego 2023/2024 – Rok Nauki w Województwie Śląskim” nawiązuje do ogłoszenia przez Sejmik Województwa Śląskiego roku 2023 Rokiem Nauki w Województwie Śląskim. Ceremonia miała miejsce w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. Została poprzedzona uroczystym przemarszem orszaków rektorskich ulicami miasta w towarzystwie zespołów folklorystycznych. Tradycyjnie w programie uroczystości znalazły się przemówienia inauguracyjne rektorów, immatrykulacja studentów i ślubowanie doktorantów oraz wykład inauguracyjny prof. dr. hab. Tadeusza Sławka pt. „*Andante moderato*”. Melancholia Akademii. Oprawę artystyczną zapewnili: Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, Akademicki Chór Politechniki Śląskiej, „Niemy” Chór Uniwersytetu Śląskiego, Chór Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach i Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: minister edukacji i nauki, minister kultury i dziedzictwa narodowego, minister sportu i turystyki, minister zdrowia. Partnerem wydarzenia była Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji Narodowa Agencja Programu Erasmus+ i Europejskiego Korpusu Solidarności. Partnerem instytucjonalnym była Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach.

Więcej na str. 6–7

Dr Ewa Wylęzek z drugim miejscem w Science Slam

Podczas Strategic Assembly – rocznego spotkania członków sojuszu Transform4Europe – po raz pierwszy odbył się Science Slam. W ramach inicjatywy pięć osób z czterech uniwersytetów T4EU podzieliło się swoimi naukowymi pasjami. O zwycięstwie zdecydowała publiczność. Laureatem został dr Nino Bašič z University of Primorska (Słowenia). Drugie miejsce zajęła dr Ewa Wylęzek z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z prezentacją pt.

Heimat, Hajmat, Homeland – how do minorities communicate?

Science Slam to wyjątkowy format komunikacji naukowej, w ramach którego badacze przedstawiają swoje prace w lekkiej formie, w sposób zrozumiały dla szerokiego grona odbiorców. Każdy uczestnik miał 10 minut na zaprezentowanie własnych badań, używając dowolnych rekwizytów i pomocy wizualnych. Celem Science Slam jest uczynienie nauki przystępną i angażującą szerszą publiczność, wspieranie dialogu między naukowcami i społeczeństwem oraz pokazanie różnorodności tematów badawczych i metod we wszystkich dziedzinach nauki.

Wydarzenie odbyło się 4 października 2023 roku podczas spotkania T4EU na Uniwersytecie Kraju Saary w Saarbrücken w Niemczech.

UŚ obejmuje prezydencję w sojuszu Transform4Europe

Nowa edycja sojuszu Transform4Europe wiąże się z wprowadzeniem prezydencji jako elementu uzupełniającego system zarządzania projektem. Przyjęte rozwiązanie ma charakter rotacyjny. Każda z uczelni partnerskich będzie pełniła tę funkcję przez rok.

Uniwersytet Śląski w Katowicach jest pierwszą uczelnią sojuszu T4EU, która przejęła prezydencję na okres od 1 listopada 2023 roku do 31 października 2024 roku. Ceremonia jej przejęcia odbyła się 4 października podczas spotkania Strategic Assembly. Prezydencja będzie sprawowana pod przewodnictwem rektora UŚ prof. dr. hab. Ryszarda Koziółka, który w przemówieniu podkreślił: „Nasza współpraca i przyjaźń tworzą silne więzi, które wzmacniają Europę”.

50-lecie Wydziału Nauk Społecznych

Z okazji 50-lecia Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 10 października 2023 roku odbyły się jubileuszowe obchody. W tym szczególnym dniu zaplano-

wano jubileuszową inaugurację roku akademickiego 2023/2024. W programie uroczystości przewidziano także wystąpienia dziekana Wydziału Nauk Społecznych prof. dr. hab. Zenona Gajdzicy oraz rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. dr. hab. Ryszarda Koziołka, a wykład inauguracyjny wygłosiła dr hab. Katarzyna Ślebarska, prof. UŚ. Uroczystość była też okazją do wręczenia dyplomów Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego. Ten zaszczytny tytuł przyznawany jest wybitnym uczonym lub wybitnym twórcom/twórczyniom, którzy wnieśli znaczny wkład w rozwój uniwersytetu lub w rozwój współpracy uczelni z krajowymi lub zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Tytuły Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego otrzymali: prof. dr hab. Barbara Kożusznik – wybitna uczona, specjalistka z zakresu psychologii pracy i organizacji, ceniona nauczycielka akademicka, organizatorka badań i współpracy naukowej, dyrektorka Interdyscyplinarnego Centrum Rozwoju Kadr, naukowczyni zaangażowana w życie społeczności akademickiej, pełniąca niegdyś funkcje: prorektorki Uniwersytetu Śląskiego, dyrektorki Szkoły Zarządzania UŚ; oraz prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz – wybitny uczony, specjalista z zakresu socjologii kultury, religii i rodziny, ceniony nauczyciel akademicki, organizator badań i współpracy naukowej, naukowiec zaangażowany w życie społeczności akademickiej, pełniący niegdyś funkcje: prorektora Uniwersytetu Śląskiego, prodziekana Wydziału Nauk Społecznych, dyrektora Instytutu So-

cjologii, wieloletniego kierownika Zakładu Socjologii Wiedzy.

W programie obchodów jubileuszu zaplanowano wiele wydarzeń towarzyszących. Na deptaku przed budynkiem Wydziału Nauk Społecznych zorganizowano aktywności dla uczestników oraz zaproszonych gości. Nie zabrakło muzyki oraz atrakcji przygotowanych przez radio „Egida” – studentką rozgłośnię radiową. Uczestnicy mogli odwiedzić: strefę relaksu, stanowisko Śląskiego Festiwalu Nauki KATOWICE, strefę dla kandydatów na studia oraz strefę Biura Karier.

Nagrody im. prof. Józefa Pietera

14 października w Teatrze Śląskim im. S. Wyspiańskiego odbyła się Gala Nagrody im. prof. Józefa Pietera. Podczas uroczystości zaprezentowani zostali finaliści pierwszej edycji konkursu oraz laureatka Nagrody. Wyróżnienie to otrzymała Halina Pospieszalska – nauczycielka w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Bytomiu oraz w Państwowej Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, jedna z organizatorek Międzynarodowego Dnia Ziemi i Międzynarodowego Dnia Ekologii. Laureatce wręczono nagrodę pieniężną w wysokości 20 000 zł, ufundowaną przez Fundację im. prof. Józefa Pietera.

Nagroda im. prof. Józefa Pietera honoruje co roku wybitną nauczycielkę bądź wybitnego nauczyciela, którzy

pracują w szkole podstawowej lub ponadpodstawowej w województwie śląskim. Jest przyznawana osobom, których praca wykazuje fundamentalne znaczenie edukacji dla rozwoju dzieci i młodzieży; którzy skutecznie dzielą się swoją miłością do wiedzy, łączą cechy i umiejętności wybitnych nauczycieli przedmiotu oraz zaangażowanych pedagogów; są otwarci, tolerancyjni i sprawiedliwi. Prezentują tym samym postawę i wartości bliskie patronowi nagrody prof. Józefowi Pieterowi.

UŚ w rankingu THE WUR by Subject

W najnowszej edycji rankingu Times Higher Education World University Rankings by Subject Uniwersytet Śląski w Katowicach został zakwalifikowany do 7 spośród 9 kategorii, do których aplikował. Jest to najwyższa osiągnięta przez naszą uczelnię liczba kategorii (w poprzedniej edycji było ich 6). Pod tym względem zajmujemy wspólnie z trzema innymi polskimi uczelniami miejsca od 6 do 9. W odniesieniu do ubiegłorocznej edycji UŚ utrzymał swoje pozycje, ponadto po raz pierwszy, odkąd bierze udział w tym zestawieniu, zakwalifikował się do kategorii Law i zajął w niej pozycję 301+. Pozostałe kategorie, w jakich nasza uczelnia została odnotowana, to: Arts and Humanities, Education, Engineering, Life Sciences, Physical Sciences oraz Social Sciences. ■

Opracowała Katarzyna Suchańska

DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z LISTĄ SPOTKAŃ INFORMACYJNYCH I SIECIUJĄCYCH

<https://us.edu.pl/pracownik/sprawy-naukowe/strefa-projektow/szkolenia-i-spotkania-sieciujace>

ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ Z WYKAZEM OTWARTYCH KONKURSÓW

<https://us.edu.pl/pracownik/sprawy-naukowe/strefa-projektow/wykaz-otwartych-konkursow>

DZIAŁ PROJEKTÓW projekty@us.edu.pl

Konsultacje indywidualne dot. pozyskiwania grantów: 510 891 286



Przed nami wielki eksperyment budowania społeczeństwa wiedzy

Katowickie uczelnie publiczne wchodzące w skład Konsorcjum Akademickiego – Katowice Miasto Nauki po raz drugi wspólnie zainaugurowały nowy rok akademicki. Uroczystość odbyła się 29 września 2023 roku w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia.

Międzyuczelnianej Inauguracji Roku Akademickiego 2023/2024 towarzyszyło hasło: „Rok Nauki w Województwie Śląskim” nawiązujące do ogłoszenia przez Sejmik Województwa Śląskiego roku 2023 Rokiem Nauki w Województwie Śląskim. Tegoroczna ceremonia była wyjątkowa przede wszystkim ze względu na nadchodzące obchody związane z Europejskim Miastem Nauki Katowice 2024.

Wydarzenie poprzedził uroczysty przemarsz orszaków rektorskich ulicami miasta w towarzystwie zespołów folklorystycznych i Orkiestry Dętej KWK Wujek, który wyruszył spod Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego do siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia.

Znaczenie uroczystości podkreślił prezydent Katowic dr Marcin Krupa.

wództwa śląskiego Jakub Chełkowski. Zaznaczył, że jest ona podstawą transformacji regionu.

O wyjątkowości ceremonii mówił również przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii Kazimierz Karolczak.

– Dziś inaugurujemy nie tylko kolejny rok akademicki, ale również Rok Nauki w Województwie Śląskim. Lada moment rozpoczniemy Europejskie Miasto Nauki 2024. Tytuł ten to nie tylko zwieńczenie pewnego procesu, ale również punkt zwrotny. Nie byłoby Górnego Śląska i Zagłębia, gdyby nie zmiana. Najpierw rewolucja przemysłowa, która w dużym stopniu ukształtowała ten region i przyciągnęła setki tysięcy ludzi. Później także stopniowa transformacja, przejście od przemysłu ciężkiego w kierunku nowych branż, rozwój medycyny i kultury. Teraz czas na wykonanie kolejnego skoku – w naukę i przyszłość. Ten skok się nie uda, jeśli nie wykonamy go razem. Cieszę się, że już po raz drugi wspólnie przeżywamy inaugurację roku akademickiego w gronie wszystkich uczelni. Nigdy nie zdziałamy osobno tyle, ile jesteśmy w stanie zrobić wspólnie.

Przedstawiciel GZM zwrócił się również do studentów i doktorantów uczelni konsorcjum.

– Jesteście naszym największym potencjałem i największą szansą na przyszłość. Wszystko, co dzieje się w ramach Europejskiego Miasta Nauki i co się wydarzy, jest dla was. Korzystajcie z tego, ile możecie. Robimy, co w naszej mocy, by było to nie tylko dobre miejsce do życia i pracy, ale też do nauki i prowadzenia badań.

Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Ryszard Koziołek przywołał słowa Olgi Tokarczuk z powieści *Bieguni*: „Nie wygłupiamy się – świat jest jeden”. Jak przekonywał, jedność świata wynika ze wspólnoty problemów, z którymi mierzą się wszyscy ludzie, a nie z podobieństwem. To wyzwania związane m.in. ze zmianami klimatycznymi, przyszłością edukacji, nierównościami, wykluczeniami, opieką zdrowotną i stanem środowiska naturalnego.

– Po to zostaliśmy powołani, po to zostały powołane instytucje badania i kształcenia akademickiego, aby nieprzerwanie toczyła się praca badania, rozumienia i objaśniania rzeczywistości oraz obmyślenia naprawy świata.

Najtrudniejszym celem kształcenia, który stoi przed nami, jest przygotowanie się na rozwiązywanie problemów, których nawet nie potrafimy jeszcze nazwać – podkreślił rektor i dodał: – Przed nami rok 2024, rok Europej-



Wydarzenie poprzedził uroczysty przemarsz orszaków rektorskich ulicami miasta | fot. Małgorzata Dymowska

– To jedna z najważniejszych inauguracji, ponieważ Katowice, korzystając z potencjału całego regionu, stały się Europejskim Miastem Nauki.

– Ten rok i przyszły to „diamentowa liga” na Śląsku, jeżeli chodzi o naukę – stwierdził natomiast marszałek woje-

skiego Miasta Nauki. Traktujemy go jako wielki eksperyment budowania społeczeństwa wiedzy, które podejmując decyzje indywidualne i wspólnotowe, kieruje się nauką. Korzysta z nauki, sztuki i edukacji powstającej tu, na miejscu – mówił prof. dr hab. Ryszard Koziółek.

Rektor zaprosił także wszystkich uczestników na otwarcie Europejskiego Miasta Nauki Katowice 2024. Widowisko naukowo-artystyczne KATOPOLIS, przygotowane przez czterech artystów: Miuosha, Zbigniewa Rokitę, dr. Jana Matuszyńskiego i Mateusza Znanieckiego, odbędzie się 9 grudnia w Spodku.

W imieniu wszystkich uczelni wchodzących w skład konsorcjum ślubowanie złożyli studenci i doktoranci Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. Aktu immatrykulacji dokonał rektor SUM prof. dr hab. n. med. Tomasz Szczepański. Nowych członków wspólnoty akademickiej powitał prof. dr hab. inż. Arkadiusz Mężyk, rektor Politechniki Śląskiej, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Tradycyjnie podczas uroczystości otwarcia nowego roku akademickiego odbył się wykład inauguracyjny pt. „*Andante moderato*”. *Melancholia Akademii* wygłoszony przez prof. dr hab. Tadeusza Sławka, rektora Uniwersytetu Śląskiego w latach 1996–2002. Po wykładzie wyświetlono film z udziałem bliskich i współpracowników prof. Tadeusza Sławka, prezentujący lata pracy byłego rektora Uniwersytetu Śląskiego. Była to okazja do pożegnania odchodzącego na emeryturę wykładowcy. Tym samym osoby uczestniczące w ceremonii wysłuchały ostatniego, wyjątkowego wykładu prof. Tadeusza Sławka w roli czynnego pracownika Uniwersytetu Śląskiego.

O oprawę muzyczną podczas oficjalnej części inauguracji zadbały: Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia”, Akademicki Chór Politechniki Śląskiej, „Niemy” Chór Uniwersytetu Śląskiego, Chór Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach oraz Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Koordynatorką chórów była prof. dr hab. Joanna Glenc z Wydziału Sztuki i Nauk o Edukacji UŚ.

Uroczystość zwieńczył koncert organowy w wykonaniu rektora Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego prof. dr hab. Władysława Szymańskiego oraz Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Néstora Bayony. W programie znalazły się *Suita gotycka* Léona Boëllmanna oraz utwory Stanisława Moniuszki i Wojciecha Kilara.

Organizatorem inauguracji były katowickie uczelnie wchodzące w skład Konsorcjum Akademickiego – Katowice Miasto Nauki: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki, Uniwersytet Ekonomicz-



Uroczystość odbyła się w sali koncertowej Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach | fot. Małgorzata Dymowska



Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Tadeusz Sławek, rektor Uniwersytetu Śląskiego w latach 1996–2002 | fot. Małgorzata Dymowska

ny, Politechnika Śląska, Śląski Uniwersytet Medyczny oraz Uniwersytet Śląski, a także Miasto Katowice, Województwo Śląskie oraz Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Partnerem wydarzenia była Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji Narodowa Agencja Programu Erasmus+ i Europejski Korpus Solidarności, natomiast partnerem instytucjonalnym – Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: minister edukacji i nauki, minister kultury i dziedzictwa narodowego, minister sportu i turystyki oraz minister zdrowia. ■

Olimpia Orządąta

Mapy i druki z kolekcji prof. Jędrzeja Krakowskiego

Mapy Polski i Śląska z XVI, XVII i XVIII wieku oraz kilkanaście grafik przedstawiających m.in. historyczne widoki Krakowa to część kolekcji prof. Jędrzeja Krakowskiego przekazana w darze Uniwersytetowi Śląskiemu w Katowicach.

W zbiorze tym znalazło się siedem map. Wśród nich: mapa Polski z wydania Abrahama Orteliusa z 1584 roku oraz plan oblężenia Krakowa z 1657 roku. Na uwagę z pewnością zasługuje mapa Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego wykonana w 1750 roku przez niemieckiego matematyka, astronoma i kartografa Tobiasa Mayera. Zdobi ją barokowy kartusz z połączonymi herbami Polski, Litwy i Saksonii, a ciekawostką jest wizerunek awersu i rewersu tymfa – srebrnej monety z 1665 roku, z inicjałami króla: I[oannes] C[asimirus] R[ex] pod koroną.

W przekazanym zbiorze znalazła się także mapa Śląska z 1638 roku wykonana techniką miedziorytu przez pochodzącego ze Szwajcarii rytownika Matthäusa Meriana der Ältere. Ten cenny obiekt o wymiarach 26,5 cm na 34,2 cm jest przeróbką mapy niemieckiego pedagoga i kartografa Marcina Helwiga. W jej prawym górnym rogu znajduje się herb Śląska, a w lewym dolnym – tytuł w prostokątnym kartuszu wkomponowany w mitologiczną scenę rodzajową.

W kolekcji są ponadto: dwie mapy Polski wydane przez Zachariasza Chatelaina w Amsterdamie w 1735 roku, jedna z wędutami, czyli panoramami Krakowa, Wilna i Warszawy, druga z herbami miast oraz wydana przez Josepha de Laporte'a w Paryżu w 1786 roku *Carte de la Pologne avec tous les Etats, qui y son annexes*.

Oprócz map zbiór obejmuje:

- kartę z pierwszym drukowanym widokiem Krakowa – jest to drzeworyt z łacińskiej edycji *Liber chronicarum* Hartmanna Schedela wydanej przez Antona Kobergera w Norymberdze w 1493 roku;
- miedzioryt Matthäusa Meriana z 1638 roku przedstawiający widok Krakowa;
- widok Wawelu z 1686 roku;
- XIX-wieczny staloryt z wędutą Warszawy;
- XVIII-wieczny widok oblężenia Jasnej Góry Johanna Stridbecka;
- XIX-wieczny miedzioryt przedstawiający Hutę Bankową w Dąbrowie z okolicą;
- miedzioryt Die Königshutte, z sygnaturą: Gez. v. c. Reiss;
- piętnaście XIX-wiecznych grafik z widokami Krakowa, wykonanych techniką miedziorytu i stalorytu.

Obecnie trwają prace związane z przygotowaniem przestrzeni, w której będzie można zobaczyć mapy i druki z kolekcji prof. Jędrzeja Krakowskiego przekazane uczelni w darze.



Prof. Jędrzej Krakowski | fot. archiwum rodzinne

Sylwetka prof. Jędrzeja Krakowskiego

Prof. Jędrzej Krakowski urodził się 3 maja 1940 roku w Radomsku. Był absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, pracował naukowo w Akademii Ekonomicznej w Katowicach, gdzie w 1972 roku uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych, w latach 1978–1980 kierował Zakładem Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych.

Był współorganizatorem i działaczem „Solidarności”. Po ogłoszeniu stanu wojennego został internowany i zwolniony z pracy.

W latach 1984–1989 pracował jako wykładowca i pracownik badawczy m.in. w Griffith University w Brisbane (Australia), The Australian National University w Canberze, The Brookings Institution w Waszyngtonie, Korea Development Institut w Seulu. Od 1990 do 1994 roku pełnił misję ambasadora RP w Seulu, w Republice Korei. W 1995 roku uzyskał habilitację na Uniwersytecie Warszawskim.

Po powrocie do Katowic związał się z Uniwersytetem Śląskim. W latach 1996–2010 był profesorem Uniwersytetu Śląskiego i dyrektorem Ośrodka Studiów Ekonomicznych.

Był autorem kilkudziesięciu rozpraw i artykułów naukowych, a także licznych tekstów publicystycznych poświęconych głównie problematyce finansów międzynarodowych i integracji europejskiej. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Wolności i Solidarności, Orderem Zasług Dyplomatycznych Republiki Korei oraz medalem Komisji Edukacji Narodowej. Zmarł 30 listopada 2022 roku w Katowicach. ■

Opracowała Małgorzata Kłoskiewicz



Tadeusz Stawek

Przeczytajmy tę książkę

Powiedzmy od razu, że to książka na ciężkie czasy.

Tyczy się kwestii, które winny zaprzętać uwagę nas wszystkich, choć zapewne wyraza z podejrzenia, że społeczeństwo jest w coraz większym

stopniu zarządzane w ten sposób, by nauczyć ludzi nie zaprzętać sobie głowy właśnie tymi życiodajnymi sprawami. Podzielona na krótkie rozdziały, przypomina o wielkiej tradycji Montaigne'a skrupulatnie badającego ludzkie widzenie świata, choć jej bezpośrednim patronem jest ks. Józef Tischner i jego pamiętna *Etyka Solidarności*, a pewnie także Barbara Skarga ze swą pełną

mądrą skromnością i pokorą refleksją nad dramatycznymi losami człowieka w XX wieku i ostrzeżeniem, że „człowiek to nie jest piękne zwierzę”. Gdzie szukać nici splatującej z sobą te fragmenty, z których każdy mógłby stać się odrębną książką? Odpowiem, że w *zatroskaniu* rzeczywistością, w której słabnie poczucie znaczenia obywatelstwa i sprawczości obywatela. *Imperium* bierze górę nad *procuratio* (s. 50). *Imperium* to takie urządzenie państwa, w którym rządzący jest w istocie właścicielem obywatela; nie słucha jego głosu, a jeżeli głos taki dojdzie do ucha władzy, zostanie albo przechwycony i przeinaczony tak, by służył jej celom, albo szydlerczo odsądzony od czci i wiary. *Procuratio* natomiast oznacza głównie troskę, by to, o czym mówi obywatel, zostało wysłuchane i załatwione. Imperator rządzi, ogłaszając

swoją wolę, nie zważając na głos obywateli; „prokurator” (w oryginalnym znaczeniu tego słowa) nie tyle „rządzi”, co zawiaduje, troszcząc się i pielęgnując uważność. *Imperium* będzie zatem ograniczało swobodę wypowiedzi i psuło język, sprowadzając go do brutalnej i prostackiej propagandy; w istocie troski jest natomiast potrzeba wysłuchania różnych znaczeń słów, a zatem uznanie wielości sensów, kodów społecznych i wielorakich sposobów życia. Gdy polityka bierze rozwód z etyką, otwiera się niebezpieczna droga do Otchłani. Gdy „propaganda staje się substancją polityki” (s. 47), lada chwila mogą pojawić się protofaszystowskie pokusy. Dlatego książka, którą dzisiaj czytamy, jest pochwałą i obroną obywatelskiego działania, bowiem „ludzie są wolni tak długo, jak długo działają” (s. 45), ponieważ działanie jest ludzkim trudem, a ten właśnie trud

winien być przez rządzących ceniony szczególnie. Źródłem tej książki jest lęk przed zubożającym człowiekiem, jednostką pogodzoną z losem i konformistycznie akceptującą wszelkie poczynania władzy. To wezwanie do polityki, w której panują stosunki nie „rodzinne” (z wszelkimi konotacjami nepotyzmu i korupcji), lecz „obywatelskie” (s. 44). Stąd potrzeba polityki racjonalnej „opartej na takich dobromyślnych zasadach, jak prawność, rzetelność, uczciwość, odpowiedzialność i szacunek” (s. 52).

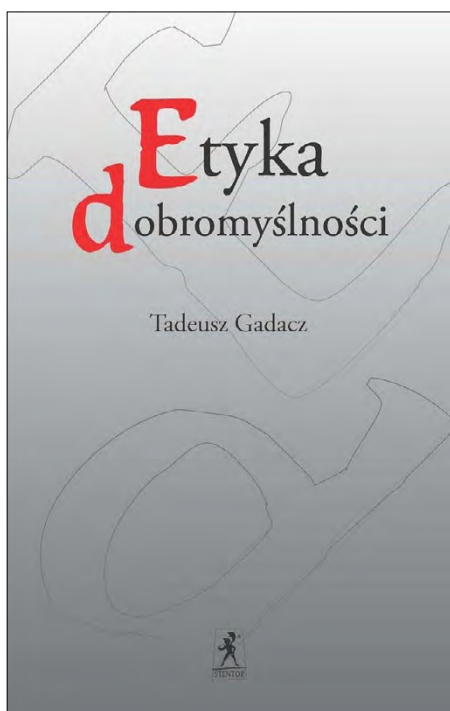
Powinna ta książka przyciągnąć uwagę szkół i uniwersytetów, gdyż z troską mówi o edukacji, przypominając, że jej zadaniem nie jest jedynie przekaz wiedzy, ale także uwolnienie samodzielnego, to znaczy odpowiedzialnego myślenia i empatycznego stosunku do rzeczywistości. Przypomina Autor, że etymologicznym źródłem edukacji jest łacińskie *educere* oznaczające podanie ręki, a zatem „nauczyciele, wychowawcy to ci, którzy winni podawać uczniom rękę, aby wyprowadzić ich z iluzji, błędnych przekonań i wprowadzić na drogę samodzielnego, krytycznego i odpowiedzialnego myślenia” (s. 184). Jako naturalny

jawi się sprzeciw wobec redukcji myślenia do wymiaru pragmatycznego powodującego „usuwanie humanistyki z szeroko rozumianej edukacji, a to właśnie zadaniem humanistyki jest kształcenie rozumu” (s. 27).

Dobromyślność to myślenie ku dobru, co jest działaniem o znacznie szerszych horyzontach niż jedynie nauczanie specjalności zawodowych; w edukacji stawką jest coś więcej niż jedynie nabycie „zręczności w obrębie zawodowej funkcji” (s. 184). Znajduję na owo coś kilka wyrazów wyszukanych w słowniku Samuela Bogumiła Lindego wydanego w latach 1807–1814. Otóż człowiek dobromyślny, myślący ku dobru, jest także „dobrochętny”, czyli życzliwy i łagodny, „dobrorzeczny” – mówiący „do rzeczy”, czyli rozsądnie i z zamiarem czynienia dobra, a nie propagandowego

zamętu, a więc człowiek „dobrodziejny”, bowiem, jak uczy przykład podany przez Lindego: „Lepiej być dobrodziejem niż dobrobiorcą”. I na koniec ciekawe zdanie przywołane przez Samuela Lindego, w którym streszcza się przesłanie książki Tadeusza Gadacza: „Gdy Polska mądrego króla dostała, / Pod nim się iści dobromyślnych zdanie”. Oto definicja mądrej, racjonalnej polityki pozbawionej nacjonalistycznego zamknięcia i wzajemnej wrogości: to polityka, w której ludzie dobromyślni spotykają się z „królem”, który – sam do dobromyślnych należąc i z nich się wywodząc – słucha ich opinii, by wspólnie wypracować najlepsze rozwiązania.

Tadeusz Gadacz, *Etyka dobromyślności*, Wydawnictwo Stentor, Warszawa 2023, ss. 208. ■



T4EU – uniwersytet europejski *in statu nascendi*

Trzy lata temu dowiedzieliśmy się, że Uniwersytet Śląski w Katowicach wraz z sześcioma innymi uczelniami będzie tworzyć prestiżowy uniwersytet europejski w ramach sojuszu Transform4Europe (T4EU). Był to początek intensywnej pracy, której efektem miały być m.in. wspólna oferta studiów, wzmocniona mobilność kadry i osób studiujących, nowe projekty badawcze, a także silna współpraca z regionami uczelni tworzących międzynarodowe konsorcjum. Dziś wiemy już, że projekt będzie kontynuowany przez kolejne cztery lata, a zakończenie jego pierwszej fazy stanowi doskonałą okazję do podsumowań.

Wzmocnienie pozycji europejskich uczelni

Uniwersytety europejskie zaczęły powstawać w 2019 roku dzięki finansowemu wsparciu Komisji Europejskiej. Celem konkursu było wzmocnienie pozycji europejskich uczelni na arenie międzynarodowej poprzez intensywną wymianę akademicką oraz dzięki nowoczesnemu kształceniu i wykorzystaniu potencjału badawczego. Od samego początku, już na etapie rozmów z przedstawicielami innych uczelni, w prace nad projektem uniwersytetu europejskiego T4EU zaangażowali się prof. dr hab. Tomasz Pietrzykowski, prorektor ds. współpracy krajowej i międzynarodowej UŚ, oraz dr hab. Małgorzata Myśliwiec, prof. UŚ, politolożka i pełnomocniczka dziekana ds. współpracy międzynarodowej na Wydziale Nauk Społecznych. Liderka projektu T4EU ze strony naszej uczelni w jednym z wywiadów podkreślała wtedy, że powinniśmy postrzegać tę współpracę nie tylko jako szansę, lecz również jako przygodę. Jednym z kluczowych zadań było projektowanie wspólnej edukacji mającej kształcić przyszłych przedsiębiorców wiedzy, ale nie byłoby to możliwe, gdyby nie współpraca z ludźmi z innych uczelni. A to oznaczało wiele spotkań, rozmów i podróży, którym towarzyszyła niejedna przygoda. Ludzie rzeczywiście się polubili, dzięki czemu współpraca, choć wymagająca wielu kompromisów, była z pewnością przyjemniejsza.

Sojusz T4EU oznaczał przede wszystkim nowe możliwości dla osób studiujących, które mogły uczestniczyć w kursach i zajęciach na różnych uczelniach oraz poznawać nowych ludzi podczas wyjątkowych wydarzeń. W ciągu trzech lat zorganizowane zostały zimowe i letnie kursy przygotowane przez wszystkie uczelnie sojuszu, odby-

ły się także cztery edycje semestralnej oferty kursów na poziomie licencjackim. Udostępnione zostały trzy kursy specjalistyczne dla szerszego grona odbiorców w ramach *Course offer for lifelong learners*.

Spotkania na żywo i online

Jedną z najbardziej emocjonujących inicjatyw były spotkania podczas tygodni mobilności T4EU Week, na żywo, w różnych częściach Europy. W ciągu jednego tygodnia członkowie społeczności akademickiej wszystkich uczelni sojuszu mogli się lepiej poznać podczas warsztatów, koncertów, zajęć czy wycieczek. Pilotażowa edycja odbyła się w maju 2022 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, rok później gospodarzami T4EU Week były wszystkie uczelnie sojuszu.

Możliwość poznania ludzi i regionów dawał również Festiwal Kultury Europejskiej, zorganizowany po raz pierwszy w 2022 roku w Kownie, a następnie, rok później, na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. To wtedy podczas uroczystego koncertu zorganizowanego w Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbyło się premierowe wykonanie hymnu T4EU. Muzykę skom-



Sojusz T4EU umożliwia nawiązanie współpracy, która pozwala realizować wspólne inicjatywy | fot. Lukas Wilms

ponował dr Adrian Robak, prof. UŚ, natomiast autorką wiersza *Spiritus movens* była dr Joanna Soćko, także z UŚ.

Naukowcy i przedstawiciele sfery biznesu spotykali się w ramach Open Dual Lectures – wykładów dla szerokiego grona odbiorców, poświęconych najważniejszym i najciekawszym wyzwaniom cywilizacyjnym Europy. Zorganizowane zostały dwie Szkoły Przedsiębiorczości (Entrepreneurial School) dla osób studiujących na uczelniach

T4EU oraz trzy konferencje naukowe dla doktorantów i doktorantek. Wykładowcy akademicy mogli prowadzić zajęcia w innych uczelniach sojuszu w ramach inicjatywy Chair Exchange, a kadra administracyjna poszerzała swoje kompetencje dzięki webinarom z cyklu Professional Development Training. Ciekawe pomysły rodziły się w ramach inicjatywy Stakeholder Challenge. Przedsiębiorcy rzucali wyzwanie, a międzynarodowe zespoły studentek i studentów wspólnie wypracowywały rozwiązanie.

Dwukrotnie odbyły się międzynarodowe konferencje z cyklu Innovative Teaching Conference Inno-Methods, które służyły prezentacji innowacyjnych metod nauczania. W ramach wydarzenia rozstrzygnięte zostały także dwa konkursy dla nauczycieli akademickich stosujących najciekawsze pomysły w praktyce. W gronie laureatów Innovative Teaching Award dwukrotnie znalazły się przedstawicielki Wydziału Nauk Społecznych UŚ. W pierwszej edycji doceniona została dr Monika Frania, prof. UŚ, w drugiej – dr Magdalena Christ.

Po raz pierwszy w tym roku zorganizowany został Science Slam, czyli wyjątkowa forma komunikacji naukowej na żywo, której celem jest przedstawienie swoich zainteresowań naukowych w przystępny i atrakcyjny sposób, a o zwycięstwie decyduje publiczność słuchająca wystąpienia. Jedną z pięciu uczestniczek była dr Ewa Wylęzek z Wydziału Humanistycznego UŚ, która zajęła 2. miejsce.

T4ERI, Active Class oraz projekty NAWA

Sojusznik T4EU umożliwił nawiązanie współpracy, która pozwalała realizować inne wspólne inicjatywy. Jedną z nich był projekt „Active Class – Activating Students in Online Classes”. W jego realizację zaangażowały się trzy uczelnie partnerskie, a celem była aktywizacja osób studiujących biorących udział w zajęciach online. Liderem przedsięwzięcia był Uniwersytet Śląski, a funkcję koordynatorki ze strony naszej uczelni pełniła dr Renata Janowska, prof. UŚ.

Nasza uczelnia pełniła także funkcję lidera w trzech innych projektach dofinansowanych przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej. NAWA Partnerstwo Strategiczne – Stronger Together to współpraca trzech uczelni, polskiej, litewskiej i włoskiej, dzięki której będą m.in. prowadzone wspólne badania w obszarze nauk o polityce i administracji oraz nauk przyrodniczych. Projekt NAWA Welcome to Poland – First Step to Silesia pozwolił na wymianę doświadczeń między pracownikami administracyjnymi uczelni zajmującymi się obsługą studentów cudzoziemców. Wreszcie realizowany od 2023 roku projekt NAWA – Wsparcie dla Ukrainy – All for One ma na celu wsparcie działań na rzecz wspólnoty akademickiej Państwowego Uniwersytetu w Mariupolu. W projektach NAWA rolę kierowniczką pełniła dr hab. Małgorzata Myśliwiec, prof. UŚ.

Uniwersytet europejski T4EU sprzyjał także nawiązaniu współpracy badawczej. Jedną z inicjatyw realizowanych przez wszystkie uczelnie sojuszu to projekt „Transform 4 European Research and Innovation” (T4ERI), w ramach którego tworzony był europejski ekosystem badań

i innowacji. Projekt ten uzyskał prawie 2 mln euro dofinansowania w ramach konkursu Horyzont 2020 SwafS (Science with and for Society). Funkcję koordynatora ze strony UŚ pełnił dr hab. Damian Guzek, prof. UŚ.

T4EU – prezydencja Uniwersytetu Śląskiego

Podsumowania najważniejszych działań podejmowanych w ramach międzynarodowej współpracy miały miejsce podczas Strategic Assemblies w Uniwersytecie Kraju Saary w Niemczech. Dwukrotnie organizowane spotkania były także okazją do rozmów o tym, co nas czeka w kolejnej odsłonie projektu. Kontynuacja prac sojuszu wiąże się m.in. z wprowadzeniem prezydencji jako elementu uzupełniającego system zarządzania projektem. Pierwszą uczelnią, która przyjęła tę funkcję, jest Uniwersytet Śląski w Katowicach. Prezydencja będzie sprawowana pod przewodnictwem rektora UŚ prof. dr. hab. Ryszarda Koziółka.

T4EU w pigułce

Sojusz Transform4Europe na początku tworzyło siedem uczelni: Uniwersytet Kraju Saary (Niemcy, lider konsorcjum), Uniwersytet Śląski w Katowicach (Polska), Uniwersytet w Alicante (Hiszpania), Estońska Akademia Sztuk Pięknych w Tallinnie (Estonia), Uniwersytet Sofijski im. św. Klemensa z Ochrydy (Bułgaria), Uniwersytet w Trieście (Włochy) oraz Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie (Litwa). W maju 2022 roku ogłoszona została informacja o rozszerzeniu sojuszu o trzy nowe uczelnie partnerskie: Universidade Católica Portuguesa (Portugalia), Uniwersytet Primorska (Słowenia) i Uniwersytet im. Jeana Monnetta (Francja). Państwowy Uniwersytet w Mariupolu został partnerem stowarzyszonym konsorcjum.

W latach 2020–2023 ponad 400 osób reprezentujących różne społeczności akademickie T4EU odwiedziło Uniwersytet Śląski w Katowicach. Z naszej uczelni do krajów partnerskich pojechało w tym czasie ponad 200 osób, które brały udział w spotkaniach i wydarzeniach organizowanych w ramach prac konsorcjum. Realizacja wszystkich inicjatyw nie byłaby możliwa, gdyby nie zaangażowanie kadry i osób studiujących ze wszystkich uczelni sojuszu. Uniwersytet T4EU zarządzany jest przez Komitet sterujący oraz członków i członkinie Zarządu we współpracy z Radą Studencką T4EU. W ramach konsorcjum powstało także pięć wspólnych wirtualnych biur zajmujących się m.in. mobilnością osób studiujących i kadry akademickiej, rozwojem pracowników i pracowniczek oraz komunikacją. Nowością od 2023 roku będzie funkcja sekretarza generalnego koordynującego prace konsorcjum i reprezentującego sojusz w kontakcie z instytucjami Unii Europejskiej.

Wszystkich zainteresowanych udziałem zarówno w znanych, jak i nowych inicjatywach uniwersytetu europejskiego T4EU zachęcamy do odwiedzania strony www.transform4europe.eu oraz polubienia fanpejdży sojuszu na Instagramie i Facebooku. ■

Małgorzata Kłuskowicz

40-lecie English Language Centre

Przeglądając akta i dokumenty ELC, natknęłam się na wiele interesujących faktów, danych osób związanych z Centrum, które już od dawna z nami nie pracują, inicjatorów otwarcia ośrodka intensywnej nauki języka angielskiego, wiele śladów naszych byłych pracowników. Postaram się krótko opisać historię English Language Centre.

Pierwsze dokumenty, w których Instytut Filologii Angielskiej wnioskuje do ówczesnego Rektora UŚ o stworzenie Centrum, pojawiają się w 1982 roku i postulują otwarcie w roku 1983 Studium Intensywnej Nauki Języka Angielskiego dla pracowników naukowych. Jako przykład wnioskodawcy podają doświadczenia z Krakowa i Gdańska. Kursy mają być nowatorskie i intensywne, oprócz zajęć stacjonarnych będą sesje wyjazdowe. Na zajęciach uczestnicy będą rozmawiali wyłącznie w języku angielskim.

W marcu 1983 pan Anthony Clark zostaje pierwszym szefem ELC, rozpoczyna naszą działalność. W 1984 roku Studium zatrudnia polskich lektorów, zaczyna też sprowadzać *native speakerów*. W roku 1985 pracują tu: Anthony Clark, Grażyna Szarowicz-Duda, Joanna Paździora, Maria Aniśkiewicz-Świdarska, Teresa Zawadzka, Marek Koniecz-

działu Filologicznego i w końcu dostajemy samodzielny lokal przy ulicy Bankowej 14 na Wydziale Nauk Ścisłych i Technicznych.

Oprócz prowadzenia kursów jesteśmy również Ośrodkiem Egzaminacyjnym British Council w Katowicach. Prowadzimy zapisy i przeprowadzamy egzaminy na wszystkich stopniach zawansowania.

Sławetne kursy wyjazdowe, trwające kilka dni, odbywały się najpierw w Cieszynie, potem w Tresnej w ośrodku turystycznym. Co to były za czasy! Najpierw zajęcia poranne obejmujące wszystkie sprawności językowe. Następnie lżejsze lub ciche w bibliotece, czytanie książek lub słuchanie kaset pod nadzorem lektora. Wieczorem zabawy i gry, na koniec film lub tańce. Wiele znanych osób z kręgów uniwersyteckich uczestniczyło w tych kursach. Można powiedzieć, że zdobywali swe szlify i błyskawicznie robili postępy w języku angielskim, a liczba godzin zajęć robiła swoje! Tony wymagał od nas, abyśmy rozmawiali wyłącznie po angielsku. Budził „grozę” swą postawą i perfekcjonizmem. Ciężka to była praca. Nie ma chyba osoby, która uczestniczyła w kursach wyjazdowych i nie znała „Residential course, forever British Council, uczyłeś się języka, a umiesz tylko tańczyć Scottish dance!”. Gdybyśmy tylko mogli tu przytoczyć tę masę anegdot, wspomnień i historii oraz komplementów!

Muszę jeszcze wymienić nazwiska szefów z ramienia British Council. Byli to wspomniani już Anthony Clark, Melanie Ellis, James Forrest, Alistair Barnes, Izabella Laskowska, w końcu ja. Nasz obecny skład to dwie osoby w kadrze administracyjnej – p. Maria Gałązka i p. Monika Zbrzeska i kadra akademicka – mgr Bożena Pawłowska, mgr Błażej Aksamitek, mgr Aleksandra Gelner i mgr Martyna Janiszewska-Combes. Niestety, w 2022 roku zmarła nasza ukochana i utalentowana koleżanka, mgr Małgorzata Kądzioła. Była wielką osobowością, cudownym, rajskim ptakiem naszego ELC.

Na koniec chciałabym zacytować słowa p. Anthony’ego Clarka, będącego już na emeryturze. Poprosiłam o wypowiedź, choć stwierdził, że wspomnienia nadają się raczej na kilka powieści. Powiedział: „W 1983 roku naiwnie podjąłem się zorganizowania English Language Centre, które okazało się wielką przygodą mej kariery w uczeniu. Okazało się, że jestem otoczony utalentowanymi i entuzjastycznymi ludźmi, którzy mają wysokie kwalifikacje. Mam wielką satysfakcję po 40 latach od założenia Centrum, widząc, że ono nadal działa i rozwija się”.

Cóż mogę powiedzieć? Czasy się bardzo zmieniły. Skończyły się kursy wyjazdowe, zmienili się kursanci. Zostało nam mnóstwo smakowitych anegdot. Zapraszamy wszystkich naszych zwolenników, kursantów, studentów do odwiedzenia nas, przyjscia na kawę na Bankową 14 do p. 505. ■

Aleksandra Gelner

z historii UŚ



Zespół English Language Centre / Studium Intensywnej Nauki Języka Angielskiego | fot. Bożena Pawłowska

niak, Mariola Chudek i Marzanna Sożyńska. Zmieniają się też adresy i siedziba Studium. Nasza pierwsza kwatera mieści się w pięknej, secesyjnej kamienicy przy ulicy Warszawskiej. Następnie jesteśmy „przytuleni” do Wy-

Co z tą Ziemią?

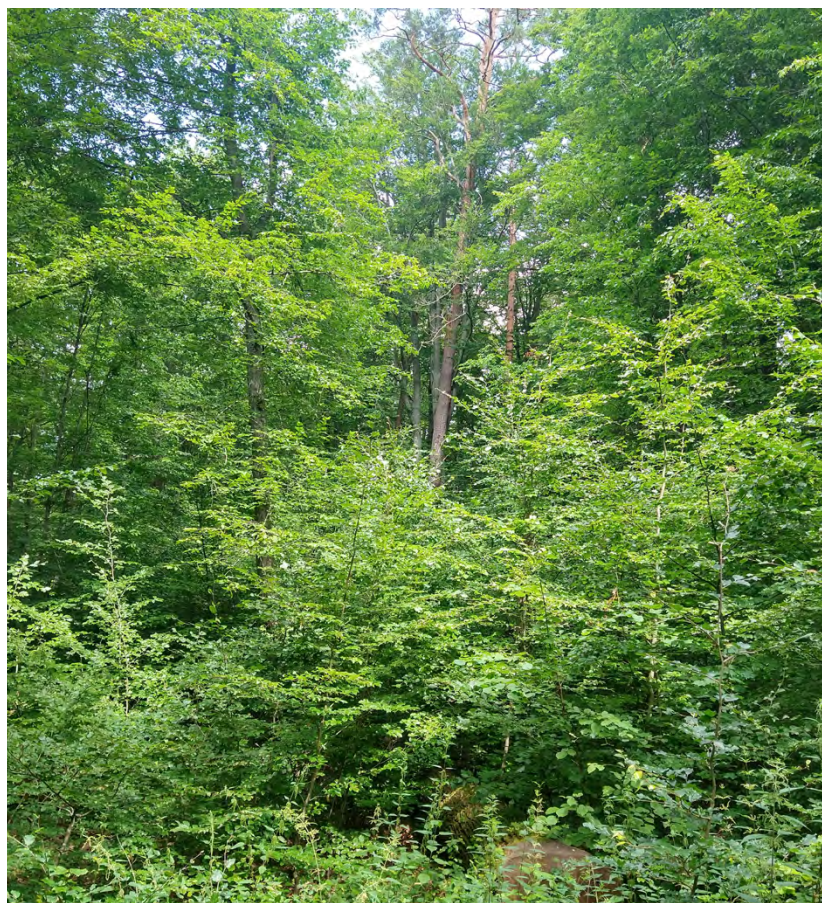
SOS dla roślin

Rośliny stanowią zasadniczą część życia na Ziemi, to aż 80% całkowitej biomasy. Ich różnorodność gatunkowa też jest imponująca. Spośród 1,9 miliona gatunków do tej pory poznanych 350 tysięcy to rośliny naczyniowe. Potrzebujemy roślin do przetrwania; na nasz pokarm składają się rośliny lub zwierzęta, które z kolei zależą od roślin w łańcuchu pokarmowym. Rośliny wytwarzają tlen, co roku pochłaniają ponad 30% całego dwutlenku węgla emitowanego przez nas.

Niestety, wieści jakie dochodzą ostatnio na temat sytuacji w świecie roślin, są coraz bardziej niepokojące. Jeszcze niedawno wydawało się, że najbardziej zagrożone są płazy. Według najnowszych szacunków zagłada zagraża blisko 41% gatunków. Z nowego raportu Królewskiego Ogrodu Botanicznego w Kew pt. „State of the World's Plants and Fungi” wynika, że 45% wszystkich znanych gatunków roślin kwiatowych jest potencjalnie zagrożonych wyginięciem. Liczba zagrożonych roślin „szokująco” wzrosła w ostatnich latach. Współczesne tempo wymierania roślin jest 500 razy większe w porównaniu z tempem wymierania tła, czyli wymierania bez ingerencji człowieka. Dyrektor naukowy ogrodu w Kew, profesor Alexandre Antonelli, tak komentował wyniki tych analiz: „Jestem absolutnie poruszony. Uważam, że to katastrofa i naprawdę niezwykle poważna sytuacja. Jednak mimo to wiemy, że istnieją rozwiązania i jesteśmy całkowicie pewni, że możemy odwrócić tę sytuację”.

Konsekwencje podnoszącej się globalnej temperatury i zmian klimatu stają się jednym z głównych powodów naszych zmartwień o przyszłość świata roślin. To z pewnością zaskoczenie, ale okazuje się, że im cieplej się robi na Ziemi, tym mniej wydajnie pracują drzewa. Przy pewnym wzroście temperatury wydajność fotosyntezy spada, a drzewa zaczynają rosnać wolniej. Lasy deszczowe w Ameryce Łacińskiej, Afryce i Azji Południowej mogą przestać spełniać swoją kluczową rolę dla systemu ziemskiego, jeśli średnia temperatura na Ziemi wzrośnie o więcej niż o dwa stopnie. Taki wzrost do końca wieku to plan minimum w świetle postanowień szczytu klimatycznego COP21 w Paryżu w 2015 roku.

Na łamach prestiżowego czasopisma „Nature” grupa naukowców określiła graniczną wartość temperatury dla lasów tropikalnych. Eksperyment przeprowadzony na 147 gatunkach roślin tropikalnych wykazał, że przy temperaturze 46,7 st. C fotosynteza uległa zahamowaniu. Gdy taka temperatura utrzymuje się w koronach drzew przez bardzo krótki czas, dochodzi do obumarcia liści w ciągu zaledwie ośmiu minut. Już obecnie taka sytuacja ma



Niepewna przyszłość roślin, a wraz z nią nasza, zaczęła się już dziś | fot. Piotr Skubała

miejsce. Na razie dotyczy to 0,01 procent liści w tropikach. Przy wzroście o 2 st. C (w stosunku do czasów sprzed rewolucji przemysłowej) takich liści byłoby już 10 razy więcej. Przy najgorszym scenariuszu emisji gazów cieplarnianych do apokalipsy w lasach tropikalnych doszłoby za 130 lat. Ale już przy temperaturze powyżej 29 st. C tempo fotosyntezy spada, a dżungla w tropikach już jest bliska osiągnięcia tego pułapu.

Pozostaje nadzieja, że w naszej strefie klimatycznej, w Polsce, zmiany będą wolniejsze i nie tak drastyczne. Niestety, przewidywania naukowców nie dają takiej nadziei. Dowodzi tego dramatyczny apel naukowców z Polskiej Akademii Nauk z 2019 roku. Zwrócili w nim uwagę, że jedną z prawdopodobnych konsekwencji globalnego ocieplenia będzie zmiana geograficznych zasięgów gatunków drzew, nie tylko tych rzadkich, ale i dominujących w naszym krajobrazie. Przewidują, że w ciągu kilkunastu, najdalej kilkudziesięciu lat w wyniku zmian klimatu z terenu Polski mogą zniknąć takie gatunki drzew, jak sosna zwyczajna, świerk pospolity, modrzew europejski czy brzoza brodawkowata. To tylko cztery gatunki drzew, ale stanowią one główny składnik naszych drzewostanów, rosną na blisko 75% powierzchni lasów. Pamiętajmy, że z tymi drzewami są związane setki gatunków roślin, zwierząt, grzybów i mikroorganizmów. Dla nich to także oznacza zagładę. ■

Piotr Skubała

felieton ekologiczny

Energia w rozproszeniu – zwrot ku klastram

Konieczność stopniowego odchodzenia od węgla czy niestabilna sytuacja polityczna w kraju i za granicą powodują, że w ostatnich latach często mówi się o bezpieczeństwie energetycznym i dywersyfikacji źródeł energii. Jednym ze sposobów na ich zagwarantowanie może być zwrócenie się w kierunku klastrów energii.

Klastry energii nie mają w Polsce długiej tradycji i dopiero od paru lat zaczynają „pączkować”. Dotychczas niezbyt sprzyjał ich powstawaniu raczej niepewny status prawny, choć to – za sprawą przepisów mających wejść w życie z początkiem przyszłego roku – może się wkrótce zmienić. Mgr Artur Tyński, doktorant na Wydziale Prawa i Administracji, przygląda się w swoich pracach badawczych odnawialnym źródłom energii (OZE), energii jądrowej, a także klastrów energii. Te ostatnie postrzega jako istotny czynnik mający wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne poprzez zapewnienie samowystarczalności lokalnym społecznościom czy też umożliwiającą transformację w kierunku zielonej gospodarki.

Sieć

Co rozumiemy pod pojęciem *klastrów energii*? Są one pewną strukturą organizacyjną, rodzajem tzw. społeczności energetycznej, która w naszym kraju funkcjonuje na podstawie porozumienia cywilnoprawnego. Nie należy ich postrzegać jako dostawców energii, a raczej jako sieć, dzięki której energia jest dystrybuowana.

– Zadaniem klastrów jest skoordynowanie działań podmiotów wchodzących w ich struktury. Z reguły mówimy w tym przypadku o samorządzie terytorialnym, spółkach komunalnych, a także największych przedsiębiorcach energochłonnych, ale na poziomie średniego napięcia. Oznacza to, że raczej nie znajdzie się tu miejsce dla dużej huty, już jednak fabryka produkująca samochody, pudełka albo widelce jak najbardziej będzie się kwalifikowała – dodaje młody naukowiec.

Na Zachodzie, gdzie instytucje społeczności energetycznych istnieją od końcówki XX wieku, są one dużo bardziej ugruntowane, dzięki czemu mogą rzeczywiście skoordynować dostawy dużego wolumenu energii elektrycznej dla samorządu, przemysłu, usług czy mieszkańców. Tak dzieje się między innymi w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, Holandii, Finlandii.

Zwiększenie efektywności

Samorządy terytorialne coraz częściej inwestują w fotowoltaikę, a ta najbardziej efektywna będzie w lipcu i sierpniu, gdy niektóre placówki, zwłaszcza szkoły, pozostają



Mgr Artur Tyński | fot. archiwum prywatne

zamknięte lub działają w mocno ograniczonym zakresie. Oznacza to, że w tym czasie spora część energii nie jest najefektywniej wykorzystywana. Inaczej mogłoby to wyglądać, gdyby samorząd terytorialny wchodził w skład klastra energii.

– Energia produkowana przez szkołę jest przesyłana do dystrybutora. Po pewnym czasie część tej energii może powrócić do placówki lub otrzymuje ona ekwiwalent pieniężny. Przyjmijmy, że w tym samym okresie wakacyjnym działa jakaś spółka komunalna, np. wodociągi, która całą dobę potrzebuje prądu. Gdyby szkoła produkowała energię, lecz z niej nie korzystała, jej nadmiar mogłaby przepłynąć bezpośrednio do spółki komunalnej. Klastry energii poprzez koordynatora pełniącego funkcję agregatora mogą zatem takie procesy umożliwić, prowadząc dzięki temu do efektywniejszego zarządzania energią na lokalnym poziomie – tłumaczy mgr Artur Tyński.

Skoro idea ta brzmi tak dobrze, dlaczego klastry energii wciąż nie są szeroko rozpowszechnione?

Podstawy prawne

Przepisy obowiązujące dotąd w Polsce obejmujące klastry energii były na tyle ogólne, że nie pomagały w ich organizacji – brakowało narzędzi, dzięki którym twórcy społeczności energetycznej mogliby skutecznie nią zarządzać.

Doktorant z UŚ wymienia obowiązujące w Polsce przepisy regulujące funkcjonowanie klastrów energii, włącznie z najnowszymi wytycznymi europejskimi. Jako pierwszą wskazuje ustawę z 1997 roku dotyczącą prawa energetycznego, a następnie ustawę o odnawialnych źródłach energii z 2016 roku, w której niejako w sposób specjalny potraktowano OZE. Od 2017 roku w Polsce zaczęły powstawać pierwsze społeczności energetyczne – klastry energii tworzono przede wszystkim w miastach, na bardziej zurbanizowanych obszarach. Dla terenów wiejskich zostały przeznaczone spółdzielnie energetyczne, których rozwój także był znacznie ograniczony. Zdaniem mgr. Artura Tyńskiego lata 2018 i 2019 spowodowały „małe trzęsienie ziemi”, ponieważ na poziomie europejskim wprowadzono wtedy dwie dyrektywy, choć wypracowane przez różne środowiska w ramach unijnej administracji. W związku z tym normy z nich wynikające poniekąd się wykluczają, niemniej zobowiązują one państwa członkowskie Unii Europejskiej do wdrożenia przepisów wprowadzających jeszcze więcej rodzajów społeczności energetycznych, a także systemu wsparcia ich rozwoju. Ostatecznie podmiot, który jest członkiem takiej społeczności, w tym klastra, ma mieć zagwarantowaną tańszą energię elektryczną. Kilka lat zajęło przystosowanie polskiego prawa do wytycznych europejskich, ale zmiany zostały już wprowadzone, a ogłoszone przepisy mają wejść w życie częściowo 1 stycznia 2024 roku, a w pełni 1 lipca 2025 roku.

– Obecnie klastry energii są wciąż na etapie organizacyjnym. Klastry znajdujące się w województwie śląskim gromadzą już członków samorządów terytorialnych, przedsiębiorstwa, spółki komunalne czy organizacje pozarządowe. Nadal jednak nie jest to raczej duża działalność. Najczęściej polega ona na pozyskiwaniu różnych dofinansowań na budowę źródeł energii elektrycznej – farm fotowoltaicznych, wiatraków czy magazynów energii. Cały sektor raczkuje, aczkolwiek rzeczywiście dzieje się w tym momencie dość dużo. Trwa nabór na klastry pilotażowe w ramach krajowego planu odbudowy, powstają też różne projekty techniczne i budowlane na kolejne inwestycje – mówi doktorant.

Ku zielonej energii

Tworzenie nowych społeczności energetycznych może też być rozwiązaniem, choćby tymczasowym, dla tak potrzebnej Polsce transformacji energetycznej i konieczności odejścia od elektrowni węglowych. Jest też istotnym krokiem do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Jak już wspomniano, wszelkiego rodzaju społeczności energetyczne uwzględnione są w prawodawstwie euro-

pejskim i jako takie wpisują się w politykę klimatyczną. Klastry z założenia mogą korzystać z różnych źródeł energii, również emisyjnych – opartych na węglu czy gazie, jednak tzw. zielona energia jest bardziej pożądana. Przejawem sympatyzowania z OZE jest ogłoszona niedawno nowelizacja UC99 do ustawy o odnawialnych źródłach energii. Zgodnie z nią przewidziano wsparcie dla klastrów, którego wysokość zależy zarówno od poziomu samowystarczalności, jak i od tego, czy produkowaną energię można nazwać zieloną.

– Mimo bardzo intensywnej od ok. 6–7 lat transformacji energetycznej wciąż większość energetyki polskiej opiera się na węglu, a przez to jest ona jedną z najbardziej emisyjnych gospodarek w UE. W ramach Green Dealu jesteśmy zobowiązani do tego, by emisję ograniczyć. Poza kwestiami politycznymi będzie nam się to po prostu gospodarczo opłacało, ponieważ obecnie nasze spółki energetyczne odczuwają problemy związane z pozyskaniem wsparcia finansowego czy kredytowego, by realizować różne inwestycje – wyjaśnia mgr Artur Tyński.

Zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego

O tym, że bezpieczeństwa energetycznego nie należy bagatelizować, dobitnie przypomniła tocząca się wciąż wojna w Ukrainie, nieustannie nękanej przez Rosjan m.in. atakami na infrastrukturę energetyczną. Wzmocnieniem dla tej gałęzi gospodarki w naszym kraju będzie rozproszenie źródeł energii gwarantowane przez klastry.

Należy przy tym pamiętać, że równie istotne jest dywersyfikowanie źródeł energii, na co klastry również pozwalają. Wstydlivym problemem Polski jest brak jakiegokolwiek elektrowni jądrowej, która, choć przez lata obiecywana przez rządzących, nadal nie powstała. Młody naukowiec z UŚ zauważa, że postawienie na energetykę jądrową jest koniecznością, a ponadto dużo lepiej spełnia ona wytyczne dotyczące bezpieczeństwa energetycznego niż OZE.

– Energetyka jądrowa jest stabilna, mierzalna i jesteśmy w stanie nad nią zapanować. Wiemy, ile dany reaktor jej wyprodukuje oraz w jakim przedziale czasu. Możemy tym wszystkim zarządzać. Źródła odnawialne są natomiast nieprzewidywalne i czasem generują więcej energii niż potrzeba, a innym razem nie generują jej w ogóle – wyjaśnia mgr Artur Tyński i dodaje, że w tej chwili istnieje kilka projektów jądrowych uwzględnionych w aktualizowanym planie energetyki polskiej do 2040 roku. Jak twierdzi, postawienie na atom, poza zwiększeniem bezpieczeństwa, wpłynie również na zmniejszenie emisyjności polskiej gospodarki. ■

Weronika Cygan

Niemen, dzika rzeka Europy

Niemen mnie zaskoczył. Jeszcze rok temu byłem przekonany, że ostatnią dziką rzeką Europy jest Wisła. Byłem w błędzie. Dzikszy jest Niemen ze swoimi przepięknymi meandrami, nieuregulowanym brzegiem i górskim charakterem, którego doświadczyliśmy, spływając rzeką od Druskienik aż do miejscowości Ruś w delcie Niemna – mówi dr hab. Andrzej Woźnica, prof. UŚ, dyrektor Śląskiego Centrum Wody Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, kierownik wyprawy, której celem było kompleksowe badanie jakości wód największej litewskiej rzeki. Wyniki badań prowadzonych przez polsko-litewski zespół będą kolejnym krokiem do opracowania rekomendacji dla innych europejskich rzek, aby stan ich wód mógł się poprawić.

Na początku była Wisła. W lipcu 2021 roku członkowie Śląskiego Centrum Wody UŚ wraz z Fundacją Why Not zrealizowali pierwszą wyprawę od źródeł do ujścia największej polskiej rzeki, aby zebrać i przeanalizować jak największą ilość danych. Wyniki nie były zbyt optymistyczne w związku z dużym zasoleniem rzeki. Rok później rozpo-

– Choć analizy jeszcze trwają, myślę, że już teraz mogę powiedzieć, że wyniki pozwolą w przyszłości lepiej radzić sobie ze skutkami takich zdarzeń. Nie jesteśmy w stanie im zapobiec, liczę jednak na to, że nasze wnioski przekujemy na konkretne rekomendacje, które być może zmniejszą prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu zdarzeń – mówi prof. Andrzej Woźnica.

Naukowcy mieli więc za sobą dwie duże wyprawy oraz sprawdzoną metodę badań. W planach pojawiła się kolejna rzeka, tym razem już poza granicami Polski. Był to Niemen.

– Plan stał się realny dzięki współpracy z uczelniami uniwersytetu europejskiego Transform4Europe, którego jesteśmy członkiem. Naturalnie pierwszy kontakt nawiązaliśmy z naukowcami z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. W końcu zamierzaliśmy badać największą rzekę litewską. To oni wyznaczyli miejsca pomiaru oraz te odcinki, w których diagnozuje się największe problemy. Pobraliśmy próby do analiz w 17 punktach rzeki, tam, gdzie było to możliwe, wykonaliśmy analizy przepływów wody oraz analizy w miejscach poborów prób z wykorzystaniem kamer multispektralnych zamontowanych na dronach – wymienia prof. Andrzej Woźnica.

– Zebrane próby wody trafiły do laboratoriów Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie i Uniwersytetu w Trieście – dodaje.

Wyprawa rozpoczęła się we wrześniu 2023 roku i trwała cztery dni. Na pokładzie Uśki II wraz z prof. Andrzejem Woźnicą pracowali dr Marcin Lipowczan i studentka aquamatyki Weronika Walkowiak z Wydziału Nauk Przyrodniczych UŚ. Na łodzi towarzyszyli im dr Raimundas Baublys z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie. Za obsługę drona odpowiadali dr Egidijus Kasiulis i Linas Jurevičius również z tej uczelni, a próbki analizować będą dr Chiara Manfrin oraz prof. Giovanni Barco z Uniwersytetu w Trieście.

– Chcieliśmy wykonać badania wód Niemna, podobnie jak w przypadku Wisły i Odry, od źródeł do ujścia rzeki. Sytuacja polityczna pokrzyżowała nam jednak plany i musieliśmy rozpocząć wyprawę w Druskienikach na Litwie.

Niemen ma źródła na terenie Białorusi, nie było więc możliwości tam wpłynąć i rozpocząć pobierania prób – tłumaczy prof. Andrzej Woźnica.

Jak dodaje, wyprawa zakończyła się w Rusi w delcie Niemna kilka kilometrów od ujścia rzeki do Zatoki Kurylskiej: – Kilkadziesiąt ostatnich kilometrów pokonywaliśmy wzdłuż granicy litewsko-rosyjskiej (obwód królewiecki), wspierani przez służby graniczne Litwy, którym jesteśmy



Ranek na biwaku w Jurborku | fot. Weronika Walkowiak

częły się badania realizowane tym razem na Odrze, jak się później okazało, niemalże w przededniu katastrofy ekologicznej. Spływ zaplanowany na 10 dni rozpoczął się w Ostrawie i zakończył na terenie Zalewu Szczecińskiego. Badania, które miały służyć porównaniu jakości wód obu rzek, ostatecznie okazały się ważnym materiałem pozwalającym zrozumieć, co doprowadziło do katastrofy Odry i śmiertelności ryb na ogromną skalę.

wdzięczni za wsparcie. Szczególne podziękowania należą się Nerecie i Tomasowi, którzy bezinteresownie pomogli nam w trakcie awarii naszej przyczepy do transportu łodzi.

Naukowcy pobrali próby w newralgicznych punktach Niemna. Choć z naukowego punktu widzenia brakuje im informacji o jakości wody na odcinku od źródeł do granicy białorusko-litewskiej, podkreślają, iż mają sporo ciekawego materiału do badań.

Celem przedsięwzięcia było kompleksowe zbadanie jakości wód Niemna, w tym kilkunastu parametrów fizykochemicznych i hydrobiologicznych.

– Na wyniki badań musimy jeszcze poczekać, ale już teraz muszę przyznać, że Niemen mnie zaskoczył. Jeszcze rok temu byłem przekonany, że ostatnią dziką rzeką Europy jest Wisła. Byłem w błędzie. Dzikszy jest Niemen ze swoimi przepięknymi meandrami, nieuregulowanym brzegiem i górskim charakterem, którego doświadczyliśmy, spływając rzeką od Druskienik aż do miasteczka Ruś w delcie Niemna – mówi prof. Andrzej Woźnica.

Rzeka ta nie jest pozbawiona infrastruktury hydrotechnicznej, wiele odcinków w dolnej części rzeki jest uregulowanych, ale, jak dodaje naukowiec, ani na Odrze, ani na Wiśle uczestnicy wyprawy nie spotkali się z takimi meandrami.

Naukowcy zwrócili też uwagę na małą ilość wody w rzece. Już na Wiśle i Odrze mierzyli się z tym problemem. Płynizny i łachy piachu były dużym problemem dla łodzi badawczej. Między innymi ze względu na tereny polodowcowe Niemen miejscami przypominał rzekę górską z głazami na dnie i rwącym nurtem. Odcinek od Druskienik aż do Kowna nie należał do najłatwiejszych, ale na pewno trud drogi rekompensowały widoki. To nie tylko zjawiskowe meandrowanie, lecz również olbrzymie obszary zalesione, roślinność zanurzona w czystej, jak się okazuje, rzece, w której nie widać aż tak bardzo skutków działalności człowieka, jak to miało miejsce w przypadku Wisły i Odry.

Dopiero od Kowna rzeka zmieniła charakter i stawała się, jak przyznaje prof. Andrzej Woźnica, bardziej „cywilizowana”. Początek szlaku żeglownego z uregulowanym korytem i infrastrukturą hydrotechniczną na pewno ułatwił żeglugę. Nie obyło się jednak bez przygód, szczególnie podczas pierwszego etapu wyprawy.

– Mimo zdobytego na Wiśle i Odrze doświadczenia straciłszy dwie śruby. Zdarzało się, że rzeka nagle się wypłycała i musieliśmy przepchnąć łódź przez połąci piachu i żwiru. Takie „niespodzianki” nie są rzadkością podczas wypraw i choć jesteśmy dobrze przygotowani, zawsze może nas coś zaskoczyć. Nie inaczej było tym razem – przyznaje biolog.



Zespół badawczy, od lewej: dr Raimundas Baublys (Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie), dr Marcin Lipowczan, dr hab. Andrzej Woźnica, studentka II roku aquamatyki Weronika Walkowiak (US) | fot. Weronika Walkowiak

– W tym miejscu chciałbym podziękować naszym litewskim kolegom. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się dr. Raimundasowi Baublysowi. Nieważne, czy brakło nam benzyny, czy złamało się ramię dźwigu w łodzi, mogliśmy na niego liczyć w każdej sytuacji. Chciałbym też podziękować pracownikom litewskiej Straży Granicznej, którzy poratowali nas na samym końcu wyprawy, gdy przytrafiła nam się poważna awaria sprzętu – dodaje naukowiec z Uniwersytetu Śląskiego.

Próbki wody i osadów oraz pozostałe dane zebrane podczas wyprawy zostały już dostarczone do laboratoriów, gdzie zostaną poddane szczegółowej analizie. Choć na wnioski jeszcze za wcześnie, prof. Andrzej Woźnica podkreśla, że Niemen wypada zdecydowanie lepiej pod względem czystości wód niż Wisła i Odra: – Są to tak naprawdę trzy różne rzeki: prawie całkowicie zasolona Odra, częściowo zasolona Wisła oraz niemalże pozbawiony zasolenia Niemen. W przypadku ostatniej rzeki stopień antropopresji jest więc najmniejszy.

Mimo iż analizy trwają, naukowcy planują już następne międzynarodowe projekty.

– Tym razem nie będziemy badać kolejnej europejskiej rzeki, lecz chcemy skoncentrować się na analizie porównawczej danych zebranych w ciągu ostatnich trzech lat. Na tej podstawie chcielibyśmy stworzyć zestaw rekomendacji dotyczących zarządzania rzekami, aby poprawić ich jakość przy zachowaniu funkcji, jakie pełnią – podsumowuje dyrektor Śląskiego Centrum Wody.

Projekt pn. „Stronger Together – partnerstwa strategiczne Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w ramach sieci Transform4Europe” otrzymał finansowanie z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. ■

Małgorzata Kłuskowicz

List otwarty prof. Marka Migalskiego do Rektora Uniwersytetu Śląskiego w sprawie postulatu likwidacji Wydziału Teologicznego oraz odpowiedź Rektora prof. Ryszarda Koziółka

Szanowny Panie Rektorze,

w czasie gdy świat przyznawał Nagrody Nobla z fizyki, chemii czy medycyny, zajrzałem na stronę internetową Wydziału Teologicznego naszego uniwersytetu i znalazłem tam wiele interesujących prac dyplomowych, magisterskich i doktorskich. Oto tytuły niektórych z nich:

- *Wybrane aspekty istnienia i natury aniołów we współczesnej myśli teologicznej;*
- *Sposoby działania demonów według „Państwa Bożego” św. Augustyna;*
- *Formacja stała dziewic konsekrowanych w świetle instrukcji „Ecclesiae Sponsae Imago”;*
- *Powołanie do dziewictwa w świetle instrukcji na temat »ordo virginum« „Ecclesiae Sponsae Imago”;*
- *Bezrobocie – zagrożenie czy szansa chrześcijańskiej nadziei. Studium teologiczno-pastoralne na podstawie badań przeprowadzonych wśród bezrobotnych mężczyzn miasta Katowice;*
- *Przygotowanie dzieci do Pierwszej Komunii Świętej w Parafii Chrystusa Króla w Chybiu w latach 1992–2022.*

To naprawdę tylko mały fragment bogatej twórczości naukowej prowadzonej na tym Wydziale, ale wystarcza do pokazania tego, co jest obiektem refleksji naszych Kolegów i Koleżanek tam pracujących (oraz ich studentów). To wstyd, że w XXI wieku częścią wspólnoty akademickiej są teolodzy, powyższe produkcje mają pieczęć państwowej uczelni, a ich posiadacze mogą szczyścić się tym samym dyplomem, co studenci i doktoranci, którzy kilka lat spędzili nie na nauce o demonach i aniołach, ale na badaniach kwarków, genów czy aperiodycznego monotylu.

Szanowny Panie Rektorze,

teologia nie powinna gościć w murach państwowych uniwersytetów. Dowody na istnienie bogów są, delikatnie mówiąc, raczej wątpliwej natury, dlatego „nauka” o nich nie może być finansowana i traktowana na równi z badaniami geografów, chemików, prawników, literaturoznawców czy (Pan wybaczy) politologów lub socjologów. To zawstydzające, że muszę o tym pisać, bo wydaje się czymś oczywistym, iż trud włożony w refleksję nad naturą aniołów nie jest tym samym, co zgłębianie tajemnicy czarnych dziur. Mam nadzieję, że podziela Pan moje przekonanie.

Nie powinniśmy mieć żadnych problemów z tym, by działał na naszej uczelni wydział (choć może lepiej instytut) religioznawstwa, bo konfesyjność była ważnym czynnikiem wpływającym na historię ludzkości i kształtującym postawy poszczególnych ludzi. Miała ona swe dobre i złe konsekwencje w przeszłości (uważam, że tych drugich było więcej, choć to temat do dyskusji), ale także obecnie wpływa na zachowania jednostek i grup. Bez uwzględnienia czynnika religijnego trudno byłoby wyjaśnić wiele wydarzeń historycznych i współczesnych.

Ale tak rozumiane religioznawstwo nie ma niczego wspólnego z wykładaną u nas teologią (i obecną na tym wydziale „familiologią”). Wystarczy przejrzeć siatkę zajęć dostępną na stronie Wydziału. Oto tytuły kilku przypadkowo wybranych przedmiotów:

- prawo kanoniczne – uświęcające zadanie Kościoła;
- liturgika pastoralna, sakramenty i sakramentalia;
- teologia biblijna Starego i Nowego Testamentu;
- trzy synody Kościoła katolickiego;
- teologia fundamentalna – chrystologia;
- chrześcijańska wizja seksualności;
- Kościół wobec rodziny.

Chyba wystarczy. Praktycznie każdy wykładany na Wydziale Teologicznym przedmiot jest wprost katolicką indoktrynacją lub nauczaniem zgodnym z wizją świata Watykanu. I nie byłoby w tym niczego złego (wszak każdy ma prawo do swobody wyznania i głoszenia swej wiary), gdyby nie odbywało się w murach państwowej uczelni i za publiczne pieniądze. Trwanie tego stanu rzeczy obraża elementarne poczucie przyzwoitości i wyobrażenie o tym, czym powinien być uniwersytet w XXI wieku. Wspólnoty religijne mają pełne prawo nauczania podstaw swej wiary, ale niech robią to za własne środki i w swoich obiektach.

Szanowny Panie Rektorze,

w swym niedawnym sążnistym liście do wspólnoty akademickiej pisał Pan o powadze uniwersytetu. Fakt pozostawienia Wydziału Teologicznego w ramach naszej uczelni nie jest poważny. Jest kpina z tych wszystkich, którzy prowadzą rzetelne badania nad istotnymi zjawiskami naszego świata oraz starają się z dobrze udokumentowaną wiedzą dotrzeć do studentek i studentów. Mając świadomość, że nie jest w Pana osobistej mocy zdecydowanie o tym, czy

Wydział Teologiczny będzie nadal częścią naszego uniwersytetu, apeluję do Pana o:

- opublikowanie powyższego listu w „Gazecie Uniwersyteckiej UŚ”;
- zainicjowanie w ciałach odpowiedzialnych za kształt naszej uczelni dyskusji o sensie pozostawiania Wydziału Teologicznego w jej strukturach;
- osobiste ustosunkowanie się do problemu.

*Z poważaniem,
Dr hab. Marek Migalski, prof. UŚ*

P.S.

List ten wysyłam do Pana dziś, czyli 13 października, a upublicznę jutro, ze względu na to, że wcześniejsza jego publikacja mogłaby być wykorzystana w kampanii wyborczej, a późniejsza – uznana za reakcję na wynik wyborów (którego w chwili pisania listu nie można było znać). Dlatego właśnie zdecydowałem, że najlepszą datą jego ujawnienia będzie dzień ciszy wyborczej. ■

Odpowiedź Rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszarda Koziółka na list otwarty prof. Marka Migalskiego

Szanowny Panie Profesorze,

moja odpowiedź na Pański list będzie dwojaka. Po pierwsze, formalna – informująca Pana i Czytelników o prawnym statusie teologii w systematyce dyscyplin naukowych w Polsce oraz w świetle postanowień Senatu Uniwersytetu Śląskiego. Po drugie, nakreślę mój punkt widzenia jako humanisty akademickiego, który w swoich badaniach wielokrotnie korzystał z dorobku myśli teologicznej. Na koniec spróbuję wywieść konstruktywną konkluzję z lektury listu Pana Profesora.

1. Teologia figuruje w polskich ministerialnych wykazach dyscyplin naukowych od 1965 roku nieprzerwanie do dziś. Na mocy Zarządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 18 czerwca 1986 roku powstała dziedzina nauki teologiczne i taki stan rzeczy potwierdzają kolejne akty prawne aż do ostatniego Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 roku w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych. Obecnie nauki teologiczne ewaluowane są w dwunastu polskich uczelniach.

Utworzenie Wydziału Teologicznego w naszej uczelni było efektem starań trzech rektorów: prof. Sędzimira Klimaszewskiego, pod którego kierunkiem Senat Uniwersytetu Śląskiego 26 marca 1991 roku podjął uchwałę o utworzeniu Wydziału Teologicznego, prof. Maksymiliana Pazdana, który kontynuował prace przygotowawcze, oraz prof. Tadeusza Sławka, który doprowadził do rzeczywistego powołania Wydziału Teologicznego Uchwałą Senatu Uniwersytetu Śląskiego z dnia 7 listopada 2000 roku.

W dyscyplinie nauki teologiczne zatrudnionych jest obecnie 31 osób, w tym 5 profesorów tytularnych, 12 doktorów habilitowanych i 14 doktorów. Teologia na naszym uniwersytecie otrzymała kategorię A.

W świetle obowiązującego prawa, jak również mojego osobistego przekonania, teologia jako dyscyplina naukowa, studia teologiczne, wreszcie teolodzy i teolożki nie goszczą w Uniwersytecie Śląskim, ale są pełnoprawnymi członkami i członkiniami naszej wspólnoty.

2. Nie jest przypadkiem, że studia teologiczne prowadzą wciąż najznakomitsze uniwersytety w Europie: Oxford, Cambridge, St. Andrews, Nottingham, Heidelberg, Tybinga, Leuven, Humboldta w Berlinie, Sapienza w Rzymie i wiele innych. Stoi za tym tradycja sięgająca początków uniwersytetów europejskich, w których teologia była synonimem dzisiejszej humanistyki. Łączyła tradycję antyczną z kulturą chrześcijańską, umożliwiając tym samym renesans, czyli narodziny nowożytnej nauki. Tam też ukształtował się prototyp intelektualisty akademickiego, który zawodowo myśli i naucza, jak to określił Jacques Le Goff we wspaniałej pracy *Inteligencja w wiekach średnich*. Jeśli ciągłość tradycji akademickiej nie jest wartością zobowiązującą, to za współczesną obecnością teologii w uniwersytetach przemawiają potrzeby kształcenia, które przygotowuje do wykonywania profesji duchownego, nauczyciela przedmiotów odnoszących się do problematyki religijnej; etyków, kulturoznawców, dziennikarzy. Ale przede wszystkim studia teologiczne zapewniają możliwość realizacji bezinteresownej pasji poznania tej części dorobku kulturowego ludzkości. Podobnie jak prawo do bezpłatnego studiowania fizyki lub politologii, jest to przywilej każdego obywatela Polski.

Ten aspekt obecności teologii wśród dyscyplin akademickich pozostaje dla mnie szczególnie ważki. Refleksja teologiczna jest nie tylko nieusuwalnym składnikiem tradycji humanistycznej, ale jej żywego wciąż rozwoju. Nie sposób sobie wyobrazić humanistyki światowej, a tym samym humanistyki w Uniwersytecie Śląskim, bez obecności myśli Orygenesesa, Tertuliana, Augustyna, Tomasza z Akwinu, Jakoba Bohemego, Mistra Eckharta, Friedricha Schleiermachera, Kierkegaarda, Johna H. Newmana, Dietricha Bonhofera, Clive'a Lewisa, Marcina Lutra, Rudolfa Otto, Karla Rahnera, Simone Weil, Thomasa Mertona, Wincentego Myszora, Paula Tillicha, Leszka Kołakowskiego, Wacława Hryniewicza, Józefa Tischnera, Michała Hellera, Allana Badiou, Chantal Delsol, Agaty Bielik-Robson... Sprowadzenie tak potężnego nurtu humanistyki do funkcji dostarczania „dowodów na istnienie bogów” dowodzi złej woli lub ideowego zacietrzewienia. Bo przecież nie ignorancji, na którą nie pozwalają stopnie naukowe i dorobek Pana Profesora.

Dlatego to styl Pańskiego listu budzi mój głęboki sprzeciw. Lekceważenie czy wręcz szydzenie z pracy koleżanek i kolegów na podstawie wybranych *ad hoc* tytułów prac dyplomowych nie jest sposobem prowadzenia akademickiej debaty naukowej. Uniwersytet jest miejscem, gdzie można postawić każde pytanie i uzyskać najlepszą istniejącą odpowiedź, którą nazywamy nauką, a więc udzieloną w oparciu o metodologię pracy badawczej oraz metody weryfikacji tez naukowych właściwe dla nauk ścisłych, przyrodniczych, społecznych i humanistycznych. Nie są one jednakowe, o czym każdy badacz wie. ➔

Paradygmaty nauk ścisłych i humanistycznych, przeciwstawiane sobie chętnie w XIX wieku, uznajemy dziś za współistniejące i odpowiednie dla przedmiotów, które opisują: bytu wszechświata oraz tworów człowieka i ich znaczenia. Każda hipoteza, nawet wykpiąca przez Pana hipoteza „boga”, może być postawiona na nowo, czego dowodzą rozważania o antropiczności wszechświata prowadzone m.in. przez wybitnych fizyków, profesorów Marka Abramowicza czy Krzysztofa Meissnera. Sąsiedztwo fizyki i teologii w uniwersytecie XXI wieku nie tylko się nie wyklucza – jak Pan twierdzi – ale wzajemnie określa i wzbogaca, dla mających przekonania religijne – ustanawiając nowe warunki, dla ateistów zaś – badając dawne i tworząc nowe języki refleksji egzystencjalnej. Jak pisze współczesny teolog Clayton Crockett: „teologią jest wszystko to, co dotyczy naszych ostatecznych trosk, czyli porusza podstawową kwestię naszego »być albo nie być«”(za: A. Bielik-Robson).

3. Sposób organizacji badań teologicznych i kształcenia w tym zakresie należy do autonomicznej decyzji uniwersytetu, a wszelkie zmiany pozostają w gestii Senatu Uniwersytetu Śląskiego. Jako rektor nie będę rekomendował Senatowi zmian w obecnym składzie wydziałów naszej uczelni. Uważam natomiast, że w gronie samych

pracowników Wydziału Teologicznego powinna rozpocząć się ożywiona dyskusja na temat przyszłości teologii akademickiej w naszym uniwersytecie, m.in. rozszerzenia jej o teologie innych wyznań chrześcijańskich. Rektor Tadeusz Sławek w artykule *W oczekiwaniu na Wydział Teologiczny w Uniwersytecie Śląskim* pisał: „nie wątpię, iż wszystkie będą reprezentowane na nowym Wydziale” („Gazeta Uniwersytecka UŚ” 1999, nr 6). Za równie ważne uznaję dążenie do powiązania badań i kształcenia na Wydziale z dorobkiem innych dyscyplin naukowych – także ścisłych i przyrodniczych. Pozwoli to przesunąć refleksję teologiczną w uniwersytecie poza normę i dogmat, w stronę otwartej refleksji nad kondycją człowieka – jawnie lub kryptoreligijnego. Jak pisał Sławoj Żiżek: „autentyczne chrześcijańskie dziedzictwo jest bowiem zbyt cenne, by pozostawić je fundamentalistycznym dziwakom” (*Krucho absolut*, przeł. M. Kropiwnicki).

Z tych powodów – z konieczności pokrótce przedstawionych – uznaję obecność teologii w Uniwersytecie Śląskim za uzasadnioną i potrzebną. ■

*Prof. dr hab. Ryszard Koziołek
Rektor Uniwersytetu Śląskiego*

Stopnie i tytuły naukowe

Doktoraty

Zuzanna Wawrzyniak
Tomasz Jakubowski
Bernadeta Jasiok

Wydział Nauk Przyrodniczych
Wydział Nauk Społecznych
Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Beata Marcol-Szumilas

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Izabela Matuła

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Aleksandra Szymczyk

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Sylwia Zimosz

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Anna Gawęł-Mirocha

Wydział Sztuki i Nauk
o Edukacji

Habilitacje

Anna Malinowska
Sylwia Sojda
Dominika Dąbrowska
Jacek Szczygieł
Anna Urbisz
Jaroslav Grosu

Wydział Humanistyczny
Wydział Humanistyczny
Wydział Nauk Przyrodniczych
Wydział Nauk Przyrodniczych
Wydział Nauk Przyrodniczych
Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Szymon Puławski

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Tomasz Siudyga

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Agnieszka Piwowarczyk
Ireneusz Wolwiak

Wydział Prawa i Administracji
Wydział Prawa i Administracji

Profesury

ks. Henryk Olszar
Hubert Miśka

Wydział Teologiczny
Wydział Sztuki i Nauk
o Edukacji

Krystyna Pasterczyk

Wydział Sztuki i Nauk
o Edukacji

Karolina Adrjanowicz

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Armand Cholewka

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Artur Chrobak

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Sebastian Pawlus

Wydział Nauk Ścisłych
i Technicznych

Paweł Filipiak

Wydział Nauk Przyrodniczych

Dariusz Kubok

Wydział Humanistyczny

Agnieszka Pośpiech

Wydział Humanistyczny



W galaktyce dyskursów ukształtował się dyskurs klimatyczny. Jego ważną komunikacyjnie właściwością jest cyrkularność, czyli krążenie treści w debacie publicznej, co oznacza wytwarzanie, reprodukcję, ale także modyfikowanie znaczeń. Twórcami i uczestnikami tego dyskursu są uczeni i popularyzatorzy nauki, politycy, lobbyści, ekonomiści, aktywiści, dziennikarze i ludzie mediów, artyści, nauczyciele i uczniowie, by nie zapomnieć o „zwykłych ludziach”.

Wszyscy oni zajmują się tym, co dla przyszłości Ziemi i jej mieszkańców ważne: klimatem. Wiemy bowiem: jego postępująca – za sprawą działalności człowieka – degradacja już zmienia dotychczasowy świat. Wielopodmiotowość dyskursu klimatycznego przekłada się na jego wielogłosowość. Mnogość głosów oznacza mnogość stylów, odmian językowych, punktów widzenia, wartości, światopoglądów i związanych z nimi intencji i interesów. W tym wielogłosie wybrzmiewa coraz donioślej głos samej planety, natury – w co człowiek już uważniej się wsłuchuje, wykorzystując

odpowiadają negacjoniści klimatyczni. Dzisiejsi denialiści nie zaprzeczają już zmianom klimatu, ale przekonują, że tak naprawdę nie da się nic zrobić. A ta postawa jest jeszcze groźniejsza, bo usprawiedliwia pasywizm czy imobilizm ludzkości. Noam Chomsky twierdzi wprost: „Denializm klimatyczny zagraża przyszłemu życiu ludzkości”.

O procesie zmian klimatycznych można mówić w sposób racjonalny i odwołując się do emocji, zwłaszcza silnych. W przestrzeń emocji wprowadza Greta Thunberg, rocznik 2003, szwedzka aktywistka, która dała impuls do powstania Młodzieżowego Ruchu Klimatycznego. Jej pełne zaangażowania wypowiedzi nie pozostawiają odbiorców obojętnymi. Głos, donośny i dogłębnie krytyczny, jak i sama aktywistka, prowokują polityków niejednokrotnie do zaskakujących prostactwem i protekcjonalnością wypowiedzi, w których mieszczą się argumenty *ad personam*, dalekie od argumentów racjonalnych. Zestawienie tych wypowiedzi wywołuje zmysłową reakcję podobną do tej spowodowanej skrzypieniem styropianu, piskiem kredy dociskanej do tablicy czy odgłosem widelca drapiącegogo talerz.

Tekstami szeroko rozumianymi, nie tylko językowymi, można zdziałać poza informowaniem wiele: OSTRZEGAĆ, STRASZYĆ, APELOWAĆ, WZYWAĆ DO DZIAŁANIA, UDZIELAĆ PORAD... Teksty kultury – językowe, wizualne, przestrzenne,

dźwiękowe, muzyczne – pozwalają doznawać kryzysu klimatycznego różnymi zmysłami: zobaczyć kryzys, usłyszeć go, posmakować, poczuć zapach kryzysu, dotknąć kryzysu.

Doświadczenie współczesnego człowieka, żyjącego w czasach, kiedy po raz pierwszy w historii tak wielu ludzi zajmuje się tworzeniem tekstów i ma dostęp do ich nieprzeliczonego i niewyczerpywalnego zbioru, poparte humanistycznym oglądem „tekstowego świata” o klimacie, podpowiada: żyjemy i uczestniczymy w polifonicznym *continuum* tekstowym: w synergicznym polilogu klimatycznym, ale także w wielogłosowym szumie, „jazzgocie medialnym”, „smogu informacyjnym”; krótko mówiąc: w kakofonii klimatycznej.

„Powiedziano nam. Teraz musimy wybrać” – to końcowe słowa jednego z raportów naukowych o kryzysie klimatycznym. Tekstów generowanych w ramach różnych fragmentów dyskursów klimatycznych wciąż przybywa. Czy uczestnikowi dzisiejszego świata z tekstów, który przypomina gigantyczny labirynt, te wytwory pozwalają kompetentnie podejmować decyzje, dokonywać wyborów jako osobie świadomej swojej odpowiedzialności i jej skali, działać z myślą o przyszłości ludzi i planety? Zwłaszcza że – jak wiemy – intencje nadawców komunikatów i ich efekty perlokucyjne działające po stronie odbiorcy wypowiedzi nie zawsze są zbieżne. ■



nie tylko swoje zmysły, ale też tworzone przez siebie wyrefinowane narzędzia naukowo-technologiczne.

Narracje dotyczące zmian klimatycznych występują w wielu różnych formach, od czysto naukowych raportów i artykułów na jednym końcu do retorycznych wypowiedzi zorientowanych na perswazję lub manipulację czy reaktywnych memów i nośnych haseł manifestacji proklimatycznych – na drugim.

Szczegółowym badaniom z zakresu nauk o klimacie, humanistyki i nauk społecznych raportom ekspertów, apelom uczonych z całego świata, konsensusowi klimatycznemu

Namiastka kosmosu na Ziemi – badania w misjach analogowych

W niedalekiej przyszłości ponownie chcemy wysłać człowieka na Księżyc. Niecierpliwie też zerkamy na Marsa – kolejny przystanek na trasie eksploracji kosmosu. Przynajmniej na niektóre z wyzwań, jakie czekają przyszłych kosmicznych podróżników, odpowiedzi poszukują członkowie analogowych misji kosmicznych, w ramach których na Ziemi symulowane są warunki panujące poza naszą planetą. Jednym z miejsc, gdzie realizowane są takie misje, jest Lunares – symulowana baza kosmiczna w Pile. W jednej z misji udział wzięła Agnieszka Szczotka – studentka psychologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

► Na ile analogowe misje mogą być dla nas źródłem wiedzy na temat tego, jak rzeczywiście człowiek będzie zachowywał się w kosmosie? W końcu baza znajduje się na Ziemi – to musi być czynnik, który sprawia, że uczestnicy mimo wszystko czują się dużo bezpieczniej, niż gdyby faktycznie zostali odcięci całkowicie od wsparcia z zewnątrz, co z pewnością czeka przyszłych kolonizatorów Marsa.

► Tak, zdecydowanie jest to czynnik, który ma duże znaczenie. W takich „analogach” bada się natomiast bardzo różne rzeczy. Część z nich nie wymaga obecności poczucia zagrożenia – przykładowo testowanie sprzętu i tego, jak łazik zachowuje się na określonym podłożu. Jeśli chodzi o sprawy *stricte* psychologiczne, czyli na przykład, jak działa dynamika grupy, jak ludzie radzą sobie ze stresem, to rzeczywiście świadomość zagrożenia jest bardzo istotnym czynnikiem. U nas, w polskim habitacie Lunares, bezpieczeństwo uczestników jest najważniejsze i gdyby zdarzył się wypadek, potrzebna byłaby wizyta w szpitalu czy zabrakłoby leków, wtedy pomoc oczywiście jest udzielana natychmiast. Gdy uczestnik musi opuścić habitat – a takie sytuacje już się zdarzały, bo np. ktoś zrobił sobie krzywdę, korzystając z narzędzi albo podczas treningu, wtedy niestety misja musi zostać zakończona dla tej konkretnej osoby albo nawet całej załogi, ponieważ interwencja medyczna przerywa izolację. Mniej poważnym problemom zwykle da się zaradzić, ratując się środkami, które załoga misji ma do dyspozycji, jak tabletki przeciwbólowe czy obniżające gorączkę. Oczywiście przed samą misją uczestnicy przechodzą badania, by sprawdzić, czy są zdrowi. Istnieją też habitaty, jak Concordia na Antarktyce albo NEEMO znajdujący się 20 metrów pod wodą, czy nawet Międzynarodowa Stacja Kosmiczna (ISS), którą też możemy nazwać habitatem analogowym, gdzie poczu-



Agnieszka Szczotka podczas misji analogowej w habitacie Lunares
| fot. archiwum prywatne

cie zagrożenia jest rzeczywiste. Jeśli coś się stanie na Antarktydzie, nie ma możliwości podjechania taksówką do szpitala w 15 minut. Gdy coś się wydarzy głęboko pod wodą, ludzie mogą również faktycznie ucierpieć. Podobnie jest z ISS. To są habitaty, które dla jakości naukowej mają największe znaczenie, bo rzeczywiście warunki w nich panujące są najbliższe temu, co może czekać uczestników misji kosmicznych. W Polsce są dwie główne bazy analogowe, czyli Lunares Research Center w Pile i Analog Astronaut Training Center koło Krakowa.

► Czy wobec tego w trakcie takich misji realizowane są jakieś scenariusze mające symulować prawdziwe zagrożenie i jak się w takim momencie zachować?

► Zdecydowanie tak. Sprawdzamy, co się może stać np. podczas EVA (*extravehicular activity*), czyli spaceru księżycowego, kiedy wychodzi się na zewnątrz habitatu. Lunares ma specjalnie wydzielone miejsce do prowadzenia symulacji EVA – jest to duży hangar wyłożony kamieniami i piaskiem podobnymi do regolitu (powierzchni Księżyca). Testuje się tam na przykład scenariusze, w których jeden członek załogi traci wzrok lub kończy

mu się tlen. W takich przypadkach analogowi astronauta muszą współpracować pod presją – ewakuują się do śluzy lub do prowizorycznego namiotu SWAMP, który znajduje się w przestrzeni EVA i imituje mały habitat wykorzystywany w nagłych przypadkach. Tam załoga może „opatrzyć rany”, uzupełnić lub naprawić wyposażenie, a nawet spędzić noc. Co istotne, często bywa tak, że załoga nie wie, jaki scenariusz jest lub będzie realizowany, dzięki czemu wyniki dotyczące funkcjonowania grupy w sytuacji stresowej są bardziej wiarygodne. Symulacje są różne w zależności od tego, gdzie się odbywają. Na świecie są habitaty, gdzie bierze się pod uwagę wpływ promieniowania, braku grawitacji, różnicy ciśnień czy temperaturę panującą w kosmosie. Najlepsze badania pod tym względem prowadzi się na ISS, ale wykorzystywać można również loty balistyczne czy komory ciśnieniowe. W przypadku Lunaresa nacisk kładzie się bardziej na obserwowanie ludzkich zachowań. Sam habitat jest tak zbudowany, by architektonicznie przypominał prawdziwe projekty habitatów, które mają powstać na Księżycu lub Marsie. Oznacza to, że w środku jest bardzo mało miejsca, zamontowane są różne czujniki, diody i specjalne oświetlenie. Nie ma też okien, bo w rzeczywistości stanowiłyby one zagrożenie – habitat musi być szczelny. Światła imitowały zjawisko dnia i nocy – sprawdza się dzięki temu, jak ludzie funkcjonują w warunkach zaburzonego rytmu dobowego. My w Lunaresie *de facto* przez 14 dni nie widzieliśmy Słońca.

► **Czy w takich warunkach może być w ogóle mowa o prywatności? Jak zorganizowane jest życie w habitacie?**

► O prywatność było trudno, bo jednak w ograniczonej przestrzeni wszyscy śpią obok siebie i ciągle razem spędzają czas. Na początku w fazie zapoznawania się załogi zazwyczaj specjalnie kumulują się w jednym miejscu, jednakże wraz z postępowaniem misji każdy szuka raczej odrobiny samotności w poszczególnych modułach. Centralnym miejscem w habitacie jest atrium – kawałek wolnej przestrzeni pod wielką kopułą. Tam wykonywane są ćwiczenia fizyczne, co też ma przypominać o tym, że w kosmosie grawitacja jest słabsza, a to wpływa na przykład na osłabienie mięśni i kości. Wszyscy analogowi astronauta muszą ćwiczyć, by zachować sprawność. W atrium jest też śluza, przez którą wychodzi się do hangaru EVA. Jest moduł higieniczny z prysznicami, toaletą, tam też znajdują się środki czystości i zbiornik „szarej wody”, w którym zbierana jest woda z prysznica, mycia rąk (choć nie z toalety), a następnie używana ponownie na przykład w spłuczce lub do podlewania roślin w biolabie. Dlatego tak ważne jest, aby wszystkie produkty stosowane do higieny



Przed wyjściem do strefy EVA załoga musiała każdorazowo symulować protokół dekompresji w specjalnej śluzie | fot. archiwum prywatne

miały taki skład chemiczny i pH, żeby szarej wody nie zanieczyścić. W biolabie, czyli laboratorium, hodowane są rośliny, które w przyszłości miałyby zapewnić habitatom zarówno tlen, jak i pożywienie. Członkowie załogi mają też do dyspozycji kuchnię, w której są niewielkie zapasy, trochę garnków i zlew. Trzeba pamiętać o jak najmniejszym wykorzystaniu wody. Miejsce do spania to wąskie pomieszczenie z 6 niewielkimi kapsułami przy ścianie – to jedyne prywatne przestrzenie, chociaż nie ma tam żadnych zasłon. Wszyscy śpią razem, co też jest ciekawe od strony psychologicznej. Badania dowodzą, że taki sen jest lepszy, ponieważ rytmy dobowe poszczególnych osób dopasowują się do siebie. Osobny moduł przeznaczony był na sprzęt komputerowy, biurka i tam wykonywano różne projekty, modelowanie 3D itp. Bieżnia i sprzęt do ćwiczenia zajmowały inny moduł, podobnie jak warsztat, w którym realizowano projekty inżynierskie – mieściło się w nim mnóstwo narzędzi i różnych części oraz drukarka 3D. Tam też naprawiano czy ulepszano łażki.

► **Ile osób wchodzi w skład jednej misji? Czy członkowie są wybierani według jakichś specjalizacji?**

► W moim przypadku było to 5 osób. Wiem, że odbywające się teraz misje mają po 6 czy nawet 8 członków. Każdy z uczestników ma przypisaną rolę. Zawsze wyznaczany jest dowódca, czyli lider załogi odpowiedzialny za kierowanie zespołem oraz komunikację z kontrolą misji (*Mission Control*). Poza tym obsadza się inżyniera załogi, który zajmuje się kwestiami technicznymi, oraz „oficera biolaboratorium”, który bada próbki materiałów, dba o rośliny itp. Oficer medyczny codziennie zbiera dane medyczne i dba o załogę pod kątem zdrowotnym. Poza tym można wyznaczyć



też oficera wykonawczego, czyli organizatora pilnującego, czy wszyscy członkowie załogi wykonują swoje zadania. Ja byłam w Lunaresie oficerem medycznym. Do moich zadań należało, by za każdym razem rano i wieczorem badać ciśnienie załogi, temperaturę, pytała o liczbę przespanych godzin czy sprawdzać wagę. Odpowiadałam również za asortyment medyczny, więc jeśli ktoś się poczuł gorzej, potrzebował tabletki przeciwbó-

w tym kątówka, piły tarczowe, więc o wypadek nietrudno. Oczywiście przed misją wszyscy są przeszkoleni, jak używa się urządzeń, ale pewnych wypadków nie da się uniknąć. To rzeczywiście była sytuacja kryzysowa. Warto dodać, że gdy jesteśmy zamknięci na 14 dni, przebywamy tam jako załoga sami – to daje większe poczucie faktycznej izolacji. Poza nami w Pile jest jeszcze kontroler naziemny, który uzupełnia zapasy wody, dostarcza niektóre zamówienia sprzętowe, jedzenie czy lekarstwa i zajmuje się ewentualnymi naprawami, ale funkcjonuje on tylko na zewnątrz habitatu i w nocy, tak, żeby załoga nie miała z nim kontaktu. *Mission Control*, czyli ekipa naziemna odpowiedzialna za rozmowy z załogą oraz wyznaczanie celów i zadań w czasie misji, przebywa w innym mieście – to wszystko razem daje poczucie bycia zdanym tylko na siebie. Habitat znajduje się na lotnisku, na obrzeżach miejscowości, w bardzo głębokim, ciemnym lesie, gdzie wezwanie kogoś, by na przykład przybył późno w nocy i zawiózł kogoś do szpitala, jest sporym wyzwaniem.



Uczestnicy misji mieli do dyspozycji drukarkę 3D i mogli tworzyć prototypowe rozwiązania różnych urządzeń | fot. archiwum prywatne

lowej lub trzeba było założyć bandaże, to przychodził z tym do mnie. W Lunaresie misje trwają 14 dni, ale w innych miejscach na świecie bywają też takie trwające 3 dni, tydzień czy 3 tygodnie. W Rosji zorganizowano kiedyś projekt „Mars 500”, podczas którego członkowie misji spędzili ponad 500 dni w izolacji. Dzięki temu prowadzone tam obserwacje rzeczywiście miały duży potencjał naukowy. Warto jeszcze podkreślić w kontekście Lunares fakt, że realizowane są tam badania astronautów z niepełnosprawnościami. Skoro chcemy kiedyś zaludnić Księżyc, Marsa, to myślimy też o tym, że takie osoby również się tam znajdą i będą mogły sprawnie funkcjonować.

- ▶ **Co się dzieje w sytuacji, gdy podczas analogowej misji faktycznie dojdzie do niebezpiecznego zdarzenia? Czy była Pani świadkiem jakiejś sytuacji kryzysowej?**
- ▶ Moja misja była jedną z tych, którą trzeba było przerwać. Na szczęście w ostatni dzień, więc udało się zebrać dużo danych. Jeden z członków załogi dosyć mocno uderzył się w głowę i trzeba było pojechać z nim do pobliskiego szpitala na szycie. Raz jeden z uczestników (choć nie podczas mojej misji) obciął sobie palec i trzeba było go ratować – w module warsztatowym jest dużo narzędzi,

▶ **Czy członkowie misji mogą również prowadzić swoje badania, czy to oni są tylko poddawani obserwacjom i testom?**

▶ Jeden członek mojej załogi sprawdzał, podczas jakich czynności szybciej lub wolniej płynie ludziom czas i w jaki sposób można ten czas „naginać”, by szybciej upływał, gdy robi się coś nieprzyjemnego. To ma duże znaczenie, bo jeśli pomyślimy, że na Marsa misje będą lecieć ponad pół roku, ważne jest, aby

znaleźć sposoby na redukcję napięcia u członków misje i skuteczne sposoby na urozmaicenie im czasu. Mnie udało się poprowadzić w 8. i 13. dniu sesje fokusowe, podczas których pytałam współpracowników, jak się czują w habitacie. Zadawałam im pytania, jakie były ich oczekiwania związane z misją i jak mają się one do rzeczywistości. Jestem w trakcie pisania artykułu na ten temat, a od sierpnia wspólnie z dr Agnieszką Skorupą z Uniwersytetu Śląskiego prowadzimy badania dotyczące immersji, czyli tego, jak ludzie się „zanurzają” w tych symulacjach, bo im bardziej wczuwają się w rolę, tym większą wartość będą miały prowadzone na nich badania. Poza tym w misjach analogowych testowano już np. próbki śliny na obecność kortyzolu, wskazującego poziom stresu danej osoby. Sprawdza się też, jak na człowieka wpływa monotonna dieta typowego astronauty. Ja w najbliższym czasie zamierzam kontynuować badania związane z habitatem w Lunaresie. Co prawda już raczej jako obserwator niż uczestnik, ale z dr Skorupą będziemy zastanawiać się nad tym, jak lepiej projektować tego rodzaju misje.

▶ **Dziękuję za rozmowę. ■**

Rozmawiała Weronika Cygan

Z wielkim bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

prof. dr hab. Barbary Szotek

Prodziekan ds. kształcenia Wydziału Nauk Społecznych
Uniwersytetu Śląskiego w latach 2002–2008,
pełnomocnik rektora ds. rekrutacji na studia w latach 2006–2008,
pełnomocnik rektora ds. rekrutacji kandydatów na studia
na Uniwersytecie Śląskim w latach 2009–2012.

W naszej pamięci pozostanie jako ceniona nauczycielka akademicka,
oddana ludziom i sprawom uczelni,
ciesząca się szacunkiem środowiska.

Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom
i Uczniom Zmarłej**

wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się z nimi w bólu i cierpieniu,

**Rektor i Senat oraz wspólnota akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

śp.

dr. inż. Bogusława Kopia

emerytowanego pracownika byłego Wydziału Informatyki
i Nauki o Materiałach,
nauczyciela wielu pokoleń,
osoby służącej dobrą radą i pomocą.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom
i Przyjaciołom Zmarłego**

łącząc się w bólu i cierpieniu,
wyrazy współczucia i żalu składają

**Rektor oraz wspólnota akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

dr. Jerzego Siechowskiego

emerytowanego nauczyciela akademickiego
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach,
byłego pracownika Instytutu Chemii,
dziedziczkę Wydziału Techniki,
znakomitego uczonego,
osoby służącej dobrą radą i pomocą.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom
i Przyjaciołom Zmarłego**

wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz wspólnota akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

śp.

dr. Stanisława Martinata, prof. UŚ

pracownika Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Śląskiego.
W naszej pamięci pozostanie jako ceniony nauczyciel akademicki,
cieszący się autorytetem i szacunkiem środowiska.

Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Współpracownikom
i Przyjaciołom Zmarłego**

wyrazy współczucia i żalu składają,
łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz wspólnota akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Lol pożreć się nie dał

Połowę twarzy autora na okładkowym zdjęciu spowija mrok. Nie może być inaczej, bo książka *Goth: A History* to bardzo osobiste spojrzenie na historię rocka gotyckiego. Mało kto jest uprawniony do jej napisania tak jak Laurence Tolhurst, potocznie zwany Lolem. Współzałożyciel zespołu The Cure, którego wczesne płyty są po dziś dzień swoistym metrem z Sèvres, jeżeli chodzi o ciemną stronę muzycznej mocy.

Dorastanie w Crawley, niewielkim mieście na południe od Londynu, nie było przesadnie ekscytujące. Podobnie jak w wielu innych miejscach w Anglii lat 70. XX wieku dla kilku nastoletnich wychowanków szkoły katolickiej odskocznią od lokalnej monotonii i sposobem na wyrwanie się z niej stał się punk rock. Przejęli z niego filozofię „zrób to sam”, muzycznie jednak szybko ewoluowali w rejony znacznie bardziej mroczne niż utwory The Sex Pistols i The Clash. O ile na debiutanckiej płycie The Cure z 1979 r. słychać wpływ punkowych prekursorów w rodzaju Buzzcocks, powstała w kolejnych latach trylogia *Seventeen Seconds*, *Faith* i *Pornography* po wsze czasy ustaliła reputację zespołu jako piewców smutku, choćby nagrali jeszcze pięćdziesiąt przebojów w rodzaju *Just Like Heaven* czy *Friday I'm In Love*.

Lol był wówczas perkusistą. To jego miarowe, jednostajne, inspirowane krautrockiem dudnienie słychać w takich klasycznych utworach, jak *A Forest* czy *Other Voices*. W wydanej we wrześniu 2023 r. książce *Goth: A History* pisze o korzeniach stylu muzycznego, który przenika „mroczną trylogię” The Cure. Dowiadujemy się, że lider zespołu Robert Smith zaczytywał się w poezji francuskich symbolistów, sam zaś Lol uwielbiał twórczość Sylvii Plath. Co może nieco zaskakiwać, perkusista miał spory udział w pisaniu tekstów do wczesnych piosenek The Cure. Utwór *Three Imaginary Boys* został zainspirowany snem Lola, który odpowiadał również w całości lub części za słowa do *Play for Today*, *All Cats Are Grey* czy *Siamese Twins*. To był jego złoty, najbardziej kreatywny okres pracy w zespole.

Z biegiem lat rola Laurence'a malała: przesadzał z alkoholem i przy kolejnych płytach – już jako klawiszowiec – miał do powiedzenia coraz mniej. Popularność The Cure rosła w szybkim tempie, a współzałożyciel formacji pogrążał się w chaosie i autodestrukcji. Po przesłuchaniu materiału nagranych na album *Disintegration* w stanie mocno zamroczonym miał powiedzieć do reszty zespołu: *Połowa utworów jest dobra, ale druga połowa to gówno*. Dla niewtajemniczonych: *Disintegration* dość powszechnie jest dziś uważana za najlepszą płytę w dyskografii zespołu. Wkład Lola w jej powstanie był jednak symboliczny, a miarka się przebrała – wkrótce Smith podjął decyzję o wyrzuceniu go z The Cure.

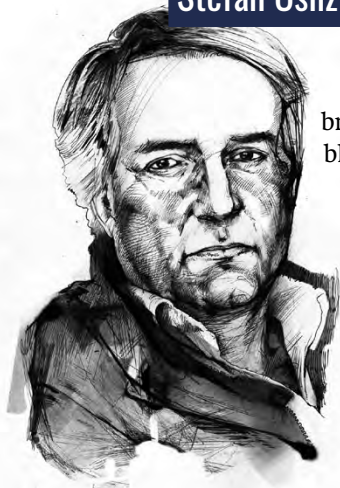


Autor tekstu w barwach The Cure | fot. Agnieszka Szymala

O kolejnych latach życia Lola dowiadujemy się z jego autobiografii *Cured: The Tale of Two Imaginary Boys*. Pisze w niej o przegranym procesie sądowym, który wytoczył dawnym kolegom z zespołu. O osiągnięciu dna i powrocie do trzeźwości. Wreszcie o przeprowadzce do Kalifornii, która okazała się punktem zwrotnym w jego życiu. To tam, w trakcie samotnej wyprawy do Doliny Śmierci, doznał czegoś w rodzaju *katharsis*. Niemal natychmiast po powrocie do Los Angeles spotkał miłość swojego życia, z biegiem czasu odbudował też relacje z kolegami z The Cure. Na początku drugiej dekady XXI wieku zagrał z nimi serię koncertów, na których w całości wykonali *Seventeen Seconds*, *Faith* i *Pornography*.

Ostatnie lata to pan Tolhurst odbudowany i bardzo aktywny. Wspomniana wyżej autobiografia stała się nowym otwarciem, a nie podsumowaniem kariery. Wkrótce pojawiła się seria podcastów *Curious Creatures*, w których Lol oraz Budgie – niegdyś perkusista Siouxsie and the Banshees – prowadzą rozmowy, głównie z innymi muzykami. Jako stały słuchacz tego podcastu szybko zwróciłem uwagę na charakterystyczne motywy muzyczne urozmaicające każdy odcinek. Kilka miesięcy temu okazało się, że pochodzą one z utworów, które obaj panowie oraz producent Jackknife Lee nagrali na całkowicie nową, autorską płytę *Los Angeles*. Gdy piszę te słowa, od jej wydania dzieli nas już tylko kilka dni. Trzy pochodzące z niej single – nagrane z udziałem wokalistów LCD Soundsystem, Primal Scream i Modest Mouse – brzmią bardzo obiecująco, a zarazem daleko odbiegają od stylistyki macierzystych formacji Lola i Budgiego. I choć pierwszy z nich rozpoczyna się od słów *Los Angeles zjada swoje dzieci*, to Lol ewidentnie pożreć się nie dał. ■

Tomek Grząślewicz



W drugiej połowie października br. pewien mój uczony Kolega opublikował list otwarty do JM Rektora UŚ, domagając się likwidacji Wydziału Teologicznego na naszym uniwersytecie. Swoją prośbę motywował oderwaniem od życia i wyzwań nowoczesności. Po kilku dniach JM Rektor, prof. dr hab. Ryszard Koziołek, opublikował odpowiedź na łamach wydania elektronicznego GU (<https://gazeta.us.edu.pl/node/433603>).

Autor listu otwartego wybrzydza się na tytuły prac licencjackich, magisterskich i doktorskich, które powstają na WTL: *Wybrane aspekty istnienia i natury aniołów we współczesnej myśli teologicznej* czy *Bezrobocie – zagrożenie czy szansa chrześcijańskiej nadziei. Studium teologiczno-pastoralne na podstawie badań przeprowadzonych wśród bezrobotnych mężczyzn miasta Katowice*, twierdząc, że podczas gdy katowicka teologia zajmuje się problemami wydumany, świat w tym czasie przyznaje Nagrody Nobla z fizyki, chemii czy medycyny.

Nawet pobieżny przegląd internetu dostarcza aż nadto przykładów zabawnych tytułów prac dyplomowych. Oto kilka z nich: *Fit-pupa jako fenomen medialny* (Wydział Politologii UMCS), *Lęk przed matematyką u osób w róż-*

Motywowanie pracowników i systemy wynagradzania na przykładzie Urzędu Gminy w Chrzanowie (Wydział Ekonomiczny UMCS), *Być kobietą chuligana (analiza doświadczeń życiowych partnerek kibiców ŁKS-u)* (Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ), *Seks wyzwolony – przemiany w świadomości seksualnej współczesnych kobiet. Socjologiczna analiza fenomenu popularności powieści erotycznej „Pięćdziesiąt twarzy Greya”* (Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny UŁ), *Wpływ systematycznego saunowania na bóle menstruacyjne u kobiet* (Collegium Medicum UJ), *Wiedza pielęgniarek na temat roli i zadań samorządu zawodowego pielęgniarek i położnych* (tamże). Itd., itp. Nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie się domagał likwidacji ww. Wydziałów czy jednostek edukacji wyższej. Prawdą jest, że postępuje w świecie dewaluacja dyplomów; jest to nieunikniony skutek sukcesu rozwoju szkolnictwa wyższego. Zresztą wysokie wskaźniki scholaryzacji nie usuwają kompleksów, a raczej je pogłębiają. W każdym plemieniu Indian wódz jest tylko jeden, więc mamienie hasłem „I ty zostaniesz Indianinem” w efekcie może być przyczyną stresów (ciekaw jestem, czy nie poświęcono temu zagadnieniu jakiejś rozprawy).

Ale pójdźmy kilka kroków dalej. Poza Noblami (a warto dodać, że prócz wymienionych dziedzin *stricte* naukowych istnieją też Nobel z ekonomii i Nobel z literatury, nie mówiąc już o Noblu pokojowym – każdy zna przykłady kompromitujących decyzji o przyznaniu Nagród Nobla za osiągnięcia, które po latach okazywały się fałszerstwami), świat

przyznaje także Ig Noble. W 2023 roku wśród laureatów znaleźli się uczeni chemicy i geolodzy (*Eating Fossils*, czyli dlaczego uczeni lubią lizać skały), fizycy (międzynarodowy zespół sprawdził, czy aktywność seksualna sardeli europejskiej (anchois) wpływa na mieszanie się wód oceanicznych), medycy (zespół anatomów policzył włosy w nosach martwych ludzi, by porównać ich (włosów) liczbę), w kategorii żywienia wyróżniono badaczy z Japonii, którzy zbadali, jak na smak jedzenia wpływa używanie elektronicznych pateczek i słomek.

Mimo takich śmiesznych przykładów nie słycać o nawoływaniu do likwidacji chemii, fizyki czy geologii.

Dodajmy, że likwidacja postawiłaby w niezręcznej sytuacji takich znanych teologów, jak Stanisław Obirek, Tomasz Węclawski (Tomasz Polak) czy Tadeusz Bartoś. Może mój uczony Kolega zaczął-

by się domagać odebrania im tytułów lub stopni naukowych? Ale nie sięgajmy zbyt daleko; mogłoby się okazać, że habilitacje na UKSW (Brr! Co to za religiancka nazwa!) będą podważane, ponieważ UKSW jest kontynuacją Akademii Teologii Katolickiej. ■

nych zawodach (Wydział Pedagogiki i Psychologii UMCS), *Symbolika butów w reklamach z pism lifestylewych*; *Kanał PEW-DIE-PIE jako medium społecznościowe*; *Ginące i żywe tradycje weselne miasta Lubartów* (Wydział Filozofii i Socjologii UMCS), *Potoczność rozmów telefonicznych*;



II Kongres Historyków Języka

Przez dwa dni, 27 i 28 czerwca 2023 roku, w murach Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbywał się II Kongres Historyków Języka. Organizatorami tego ważnego dla środowiska naukowego wydarzenia byli pracownicy Instytutu Językoznawstwa: prof. dr hab. Magdalena Pastuch, dr hab. Mirosława Siuciak, prof. UŚ, dr hab. Barbara Mitrenga, prof. UŚ, dr hab. Jarosław Pacuła, prof. UŚ, dr Beata Kiszka-Pytel, dr Kinga Wąsińska. Jak sugeruje nazwa wydarzenia, była to już druga okazja do tak gremialnego spotkania badaczy zajmujących się dziejami języka i językoznawstwa. Pierwszy kongres odbył się w 2016 roku i – zgodnie z założeniem – kolejny zjazd miał być zorganizowany po pięciu latach. Niestety, pandemia pokrzyżowała plany, dlatego dopiero w tym roku do Katowic zjechali znawcy i pasjonaci lingwistyki diachronicznej.

Podobnie jak w 2016 roku i tym razem KHJ stanowił doskonałą okazję do dyskusji nad dokonaniem i wyzwaniem naukowymi dyscypliny, refleksji nad kondycją językoznawstwa diachronicznego, jego możliwościami, ograniczeniami i miejscem we współczesnej lingwistyce. Podobnie

Wydarzenie zostało uroczystie otwarte przez władze naszej Uczelni. Zaproszenie do udziału w inauguracji skierowano także do władz samorządowych.

Kongres rozpoczynały obrady plenarne. Profesor Bogusław Dunaj (UJ) wygłosił referat zatytułowany *O potrzebach i kierunkach badań historycznojęzykowych*. Językoznawca nie tylko polemizował z teoriami, koncepcjami już istniejącymi, ale nade wszystko wyeksponował luki w badaniach historycznojęzykowych, wskazując jednocześnie istniejące już podstawy do tego, by owe białe plamy w bliższej i dalszej przyszłości mogły zniknąć. Do tych kwestii odniósł się także profesor Stanisław Dubisz (UW), podkreślając, że wprawdzie od co najmniej dekady na gruncie badań lingwistycznych funkcjonują terminy *najnowsze dzieje polszczyzny* i *najnowsze dzieje języka polskiego*, ale wraz z ich pojawieniem się spiętrzyły się problemy związane z chronologizacją i wewnętrzną periodyzacją nazywanego w ten sposób okresu w dziejach języka polskiego. Referent, przedstawiając trzy główne koncepcje z tym związane (Stanisława Dubisza, Ireny Bajerowej i Ewy Woźniak), zaakcentował, że różnią się one w szczególności do wskazywanych granic czasowych, kryteriów wydzielenia i wewnętrznej periodyzacji.

Ze wspomnianymi referatami korelowało wystąpienie profesor Ewy Woźniak. Badaczka skupiła się na problemie granic historii języka, szczególnie mocno akcentując relacje pomiędzy różnymi subdyscyplinami językoznawstwa diachronicznego. Interesująco brzmiała sformułowana przez referentkę autorska propozycja rozumienia historii języka w relacji do innych obszarów badań językoznawczych. Profesor Woźniak zwróciła również uwagę na rozwój tzw. społecznej historii języka na gruncie nauk historycznych.

Wspólne wystąpienie profesor Magdaleny Pastuch i profesora Tomasza Miki było przede wszystkim sprawozdaniem z prac nad nową syntezą historii języka polskiego. Toczą się one w ramach działań Komisji Historii Języka Komitetu Językoznawstwa PAN. W autorskiej części wystąpienia zostały przedstawione wybrane zagadnienia planowanej syntezy. Profesor Magdalena

Pastuch mówiła o zasadniczym problemie lingwistyki diachronicznej, jakim jest rozumienie zmiany językowej, wskazując na podstawowe jej parametry: procesualność i dynamikę. Profesor Mika natomiast skoncentrował się

z życia wydziałów



Komitet organizacyjny II KHJ, od lewej: dr hab. Barbara Mitrenga, prof. UŚ, dr Beata Kiszka-Pytel, dr Kinga Wąsińska, dr hab. Mirosława Siuciak, prof. UŚ, dr hab. Jarosław Pacuła, prof. UŚ i prof. dr hab. Magdalena Pastuch | fot. Jolanta Migdał

też do poprzedniego zjazdu, w tegorocznym wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele wielu liczących się w kraju i za granicą instytucji naukowych. W sumie w Kongresie uczestniczyło ponad stu referentów.

na tematyce rzadziej poruszanej w dotychczasowych opracowaniach, to znaczy na źródłach do badania polszczyzny. Ilustracją Jego rozważań były procesy wernakularyzacji i upiśmiennienia polszczyzny.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono jeszcze czterdzieści referatów. Obrady odbywały się w dziesięciu sekcjach sprofilowanych tematycznie i problemowo. Trzeba jednak zaznaczyć, że tym sesjom naukowym, choć mniejszym pod względem liczby prelegentów i słuchaczy, towarzyszyły nie mniej ożywione dyskusje niż w przypadku sesji plenarnej, przynosząc wiele istotnych uwag dla rozwiązania zagadnień szczegółowych.

Po wygłoszonych referatach przyszedł czas na udział w wydarzeniach towarzyszących. Były nimi prezentacja cennych dzieł ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego oraz wizyta w Muzeum Śląskim. Uczestnicy Kongresu mogli poznać zbiory specjalne gromadzone przez BUŚ – rękopisy, starodruki, zbiory graficzne i kartograficzne, w tym bogato zdobiony ornamentami rękopis łacińskiej Biblii z około połowy XIII wieku zawierający aparat liturgiczny, rękopis cyrylicy Ewangelii z pierwszej połowy XVII wieku, dzieło Maimonidesa z 1489 roku, *Odo misse* J. Burcharda ze Strasburga z 1512 roku, *Mszał krakowski* z 1545 roku oraz bogato ilustrowane drzeworytami *Biblię Leopoldy* z 1575 roku i *Postyllę* Wujka z 1584 roku. Wizycie w Muzeum Śląskim przyświecało hasło *Skond my som?* Podczas zwiedzania uczestnicy Kongresu mogli się dowiedzieć, czym zajmowała się Grupa Janowska, dlaczego św. Barbara jest patronką górników, kim był śląski Steve Jobs, gdzie produkowano słynnego malucha, czym jest polterabend. Goście mieli okazję poznać bliżej historię Górnego Śląska, jego zwyczaje, tradycję i zetknąć się z jego kulturą materialną (w tym z unikatową kolekcją *Galerii plastyki nieprofesjonalnej* i *Galerii śląskiej sztuki sakralnej*).

Pierwszy dzień Kongresu wieńczył uroczysty bankiet, który zorganizowano na tarasie znajdującym się w budynku Wydziału Humanistycznego. Tutaj wśród dźwięków muzyki dało się także posłyszeć swobodne rozmowy i dalsze dyskusje na tematy podnoszone w referatach.

W drugim dniu Kongresu, 28 czerwca, od rana do południa odbywały się obrady w dziesięciu sekcjach. Z kolei od południa trwał panel dyskusyjny zatytułowany *Granice*. Głos zabrali w nim: prof. dr hab. Krystyna Kleszczowa (UŚ), prof. dr hab. Maciej Eder (IJP PAN), prof. dr hab. Rafał Molencki (UŚ), prof. dr hab. Artur Rejter (UŚ), dr hab. Dominika Skrzypek, prof. UAM, dr hab. Piotr Sobotka, prof. IS PAN. Znaczna część debaty dotyczyła kwestii fundamentalnych dla językoznawstwa diachronicznego – zasadności wyznaczenia granic badań historycznojęzykowych, konieczności i możliwości współpracy lingwistów



Uczestnicy II KGH podczas jednego z paneli | fot. archiwum prywatne

zajmujących się przeszłością języka z badaczami reprezentującymi inne dyscypliny nauki, wyzwań dotyczących stosowanych metod i przyjmowanych metodologii w obserwacji przeszłości języka. Żywa, acz – trzeba przyznać – owocna, dyskusja nad podniesionymi problemami spowodowała, że przejście do kolejnego punktu przewidzianego w programie KGH nastąpiło z pewnym opóźnieniem.

Wydarzenie wieńczące II Kongres Historyków Języka stanowiły obrady plenarne, podczas których wygłoszono cztery referaty. Wystąpienie profesora Artura Rejtera (UŚ) było okazją do dyskusji nad miejscem językoznawstwa historycznego w tzw. nowej humanistyce; profesor Stanisław Koziała (UP) swoim referatem zainicjował rozmowę nad potrzebą nowej syntezy dziejów polszczyzny biblijnej; na konieczność pogłębionych analiz z zakresu stylistyki historycznej zwrócił uwagę profesor Krzysztof Maćkowiak (UZ); z kolei profesor Mirosława Siuciak (UŚ) omówiła dyskurs jako kategorię porządkującą w opisie dziejów polszczyzny.

W słowie podsumowującym Kongres profesora Magdalena Pastuch poinformowała uczestników o koncepcji powołania Rady Kongresu Historyków Języka. Pomysł ten zrodził się w gronie Komitetu Organizacyjnego II KGH pod wpływem głosów z zewnątrz – ze względu na podkreślaną od dłuższego czasu przez środowisko językoznawcze potrzebę wpisania Kongresu na stałe do kalendarza cyklicznych wydarzeń naukowych oraz deklarowaną przez inne ośrodki naukowe gotowość do włączenia się w prace nad przygotowaniem jego kolejnych edycji.

Referaty wygłoszone podczas II Kongresu Historyków Języka będą publikowane w dwóch kolejnych numerach półrocznika „Forum Lingwistyczne”. Organizatorzy planują również wydanie okolicznościowego tomu, w którym znajdą się rozszerzone abstrakty wszystkich wygłoszonych referatów oraz autoryzowane zapisy dyskusji panelowych. ■

Organizatorzy II Kongresu Historyków Języka

NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

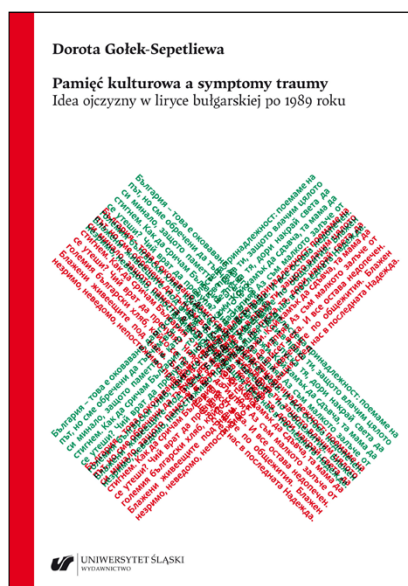
HISTORIA LITERATUR OBCYCH. **Marek Pawlicki**: „Enactments of Life”: The Short Stories of Nadine Gordimer

Jacek Mydła: Narrating the Ghost: Readings in the Gothic and M.R. James

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. **Dorota Gołek-Sepetliwa**: Pamięć kulturowa a symptomy traumy. Idea ojczyzny w liryce bułgarskiej po 1989 roku

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. „Postscriptum Polonistyczne” 2023. Nr 1 (31): Edukacja humanistyczna w czasach antropocenu / Liberal Arts Education in the Anthropocene. **Red. nacz. Romuald Cudak, red. numeru: Agnieszka Tambor, Magdalena Ochwat**

PRAWO. „Problemy Prawa Karnego” 2022. T.6, nr 2. **Red. nacz. Jarosław Zagrodnik, Kazimierz Zgryzek**



Podręczniki i skrypty

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. Czytaj po polsku. T. 16: Władysław Stanisław Reymont: „Chłopi”. Cz. 1: „Jesień”. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla średnio zaawansowanych (poziom B1 / B2). **Adapt. i oprac. Magdalena Nowak-Kaczmarek, Paulina Stasiak** (Seria: Czytaj po polsku, ISSN 2720-5800)

Czytaj po polsku. T. 17: Maria Konopnicka: „Mendel Gdański”. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego. Edycja dla początkujących (poziom A2 / B1). **Adapt. i oprac. Magdalena Nowak-Kaczmarek, Paulina Stasiak** (Seria: Czytaj po polsku, ISSN 2720-5800)

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

ETNOLOGIA. „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2022. T.22, nr 2. **Red. nacz. Maciej Kurcz, red. numeru: Maciej Kurcz, Magdalena Szalbot**

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. „Judaica Russica” 2022. Nr 2 (9). **Red. nacz. Mirosława Michalska-Suchanek**

SZTUKI FILMOWE I TEATRALNE. **Patryk Oczko**: Nie tylko dla dzieci. Studio Filmów Rysunkowych w Białym-Białej 1947–2021

Podręczniki i skrypty

POPULARNONAUKOWE. **Joanna Foryś, Jerzy Jarosz, Łukasz Chajec, il. Lesław Budzelewski**: Mieszkańcy Doliny Szczęśliwości (kolorowanka edukacyjna dla dzieci)

Czasopisma online first

Nowe artykuły czasopism dostępne już na platformie czasopism naukowych UŚ: <https://journals.us.edu.pl/>

„Chowanna” 2022. T. 1 (58)

„Chowanna” 2022. T. 2 (59)

„Forum Polityki Kryminalnej” 2023. Vol. 1 (5)

„Forum Polityki Kryminalnej” 2023. Vol. 2 (6)

„Judaica Russica” 2023. Nr 1 (10)

„Problemy Prawa Karnego” 2023. T. 7, nr 1

„Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego” 2023. T. 33

„Przekłady Literatur Słowiańskich” 2023. T. 13

„Przekłady Literatur Słowiańskich” 2024. T. 14

„Romanica Silesiana” 2023. No 1 (23)

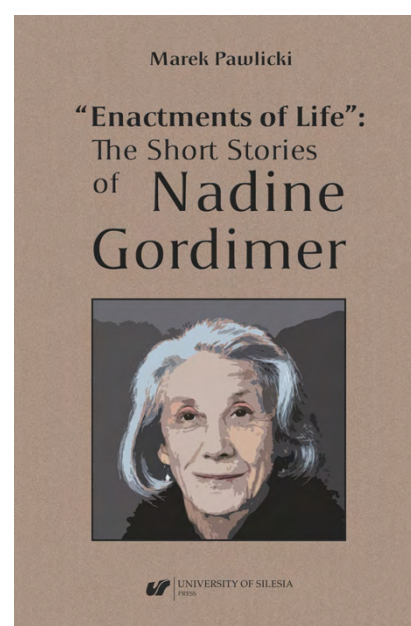
„Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 2023. T. 33

„Śląskie Studia Polonistyczne” 2023. Nr 1 (21)

„Wieki Stare i Nowe” 2023. T. 18 (23)

„Wortfolge. Szyk słów” 2023. Nr 7

„Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego” 2023. T. 32



Klub Myśli Ekologicznej, Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia i Uniwersytet Śląski serdecznie zapraszają z kinem Roma w Zabrze na „Spotkania z eko-filmem” oraz wraz z Siemianowickim Centrum Kultury na 88. spotkanie KME:

Projekcja eko-filmu:

„Ryś. Król Puszczy”

– ryś euroazjatycki został wytępiony na większości obszarów Europy. O życiu tego drapieżnika do niedawna wiedzieliśmy bardzo niewiele. Dlatego uchodził za jednego z najbardziej tajemniczych gatunków europejskiej fauny i nigdy wcześniej nie udało się stworzyć pełnometrażowego obrazu o jego życiu w naturalnym środowisku. Tego karkołomnego zadania w swoim dokumencie podjął się czołowy fotograf dzikiej przyrody Laurent Geslin. Dziewięć lat cierpliwych obserwacji pozwoliło zbudować mu niezwykłą historię. Jest to historia o tyle niezwykła, że pokazuje powrót gatunku do obszaru na pograniczu Szwajcarii i Francji, gdzie został całkowicie wytępiony. Obecnie w paśmie szwajcarsko-francuskiej Jury, gdzie powstawał dokument „Ryś. Król puszczy” żyje ok. 80–100 rysi euroazjatyckich.

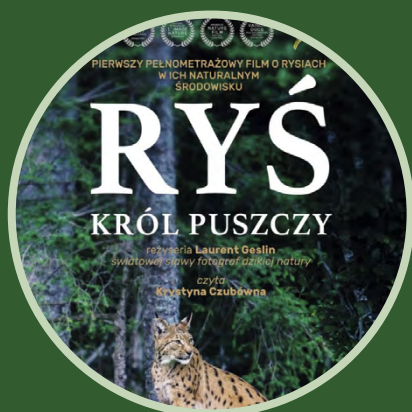
14.11.2023 | 17.30

Kino Roma

ul. Padlewskiego 4, Zabrze

Temat spotkania:

„Tajemniczy odchodzący świat”



„Ryś. Król Puszczy”, reż. Laurent Geslin, Francja, Szwajcaria, 2021, 82 min

Wstęp wolny!

Temat 88. spotkania:

„Powietrze nasze codzienne”



Wstęp wolny!

Gościni:

Marta Sapała

– dziennikarka, pisarka. Zajmuje się tematami społecznymi i środowiskowymi, szczególnie związanymi z przytomnym uczestnictwem we współczesnej kulturze konsumpcyjnej. Autorka kilku książek, w tym „Mniej. Intymny portret zakupy Polaków” i „Na marne”. Współpracowała z „Polityką” i „Zwierciadłem”. Aktualnie pracuje nad książką o prawie do oddychania czystym powietrzem.

28.11.2023 | 17.30

Willa Fitznera

ul. Fitznerów 3, Siemianowice Śląskie

Będzie prowadzona również transmisja spotkania na kanałach Klubu Myśli Ekologicznej (Facebook, YouTube).

Oba spotkania poprowadzą: prof. Piotr Skubała oraz dr Ryszard Kulik



EuroScience Open Forum 2024

Life Changes Science

12–15 czerwca 2024

Międzynarodowe Centrum Kongresowe
w Katowicach



Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024



**Zapraszamy do aktywnego udziału
w jednej z najważniejszych międzynarodowych konferencji,
mającej wpływ na transformację nauki i świata.**

Rejestracja abstraktów jest już otwarta. Więcej informacji: www.esof.eu